ROK VI. STYCZEŃ 1935 r. Nr. 1.

SKRZYDŁA

MIESIĘCZNIK INSTRUKTOREK HARCERSKICH
ORGAN GK ŻZHP

„... To lecz wiedzcie: potrzeba tak targnąć dziejową szalą,
aż się losy, znaczone gwiezdnemi wróżby, przeważą,
iżby Naród na cały świat rozsłonecznił się twarzą.
Mało rzucić na szalę jedynie wagę oręża —
cała Rzeczpospolita niech dzisiaj ramię natęża,
Wzrośnie wszystka w to ramię, wspólnym wysiłkiem niezłomne.
Przetoż o Polskę wieczną, będąca w was się upomnę —
ja — KRÓL DUCH wasz — w żelazo od stóp do czoła zakuty,
i będę w serca uderzał tem napomnieniem dopóty,
aż to morze, co szemra dziś rozgadaniem przyziemnem
między Wisłą srebrzystą, a cichym błękitnym Niemnem, —
górnie całe zahuczy fal miljonami dwudziestu,
naprzód dumnie potoczy się i — z królewskością gestu —
Czyn swój spełni, za który je Aniołowie pochwalą; —
swemi dusz miljonami dwudziestu — stanie się falą
jedną, straszną, potężną — — — hej! moją falą dziewiątą.
Orły z niej, jak rybitwy, w kształt bryzgów piany wylecą
i nad mojem dziedzictwem wam przywróconem zaświecą,
jako gwiazdy przewodnie .— — — ”

Chrobry przemawia tak. On to bowiem jawi się teraz w czynach i miecza i ducha. Jako Król - Duch powiada.

E. Korwin - Małaczewski

1935

Z dniem 1 stycznia rozpoczęło Harcerstwo swój Rok Jubileuszowy, doniosły dla wszystkich harcerek, a zwłaszcza dla tych, które pełnią służbę kierowniczą.

— Dobrze zamknąć pierwsze harcerskie dwudziestopięciolecie.

— Dobrze rozpocząć dwudziestopięciolecie następne, tajemnicze, ukryte za nieprzebytym jeszcze zakrętem na drodze życia Polski i naszego Ruchu— oto zadania nasze w Roku Jubileuszowym.

Formą zakończenia okresu pierwszego ma być Zlot w Spale. Pod znakiem Zlotu tętni dziś bujne życie we wszystkich Chorągwiach, hufcach, drużynach, zastępach. Każda dziewczyna wie, że być na Zlocie jest zaszczytem — zaszczytem reprezentowania swą postawą i swą służbą dwudziestopięcioletniego dorobku harcerek. Wie też każda dziewczyna, że do zaszczytu tego trzeba dorosnąć.

Nie zdoła zdobyć prawa uczestniczenia w Zlocie drużyna, dziś dopiero przystępująca do pracy, w wyniku której spodziewa się spełnić wymagania postawione drużynom zlotowym przez Główną Kwaterę. Trzeba mieć za sobą prawdziwie harcerską dobrą służbę, pełnioną w dążeniu do zwycięstwa naszej idei, bez myśli o Zlocie, o radości i zaszczycie uczestniczenia w nim. Kto dziś zapragnie wielkim a krótkotrwałym wysiłkiem nadrabiać lata zmarnowane, byleby tylko wziąć udział w Zlocie, kto Zlot zechce uczynić jedynym, najwyższym, ostatecznym celem życia drużyny w najbliższym okresie, — ten zbłądzi.

Nie wolno bowiem myślą o Zlocie, pragnieniem uczestniczenia w Zlocie, przygotowywaniem się do Zlotu zasłonic tego, co zostało zaniedbane i stracone w latach minionych, co czyni tę czy inną drużynę nie uprawnioną do reprezentowania na Zlocie ćwierćwiekowego dorobku Harcerstwa, ani też tego, co czeka nas z nowym, dwudziestym szóstym rokiem naszym.

Zlot będzie miarą naszych sił, możliwości wartości, — miarą, według której przystąpimy do służby w nowym okresie. Dlatego dziś, wśród pracy rozjaśnionej dążeniem do Zlotu, musimy stale patrzeć dalej, przed siebie, w lata następne, by coraz świadomiej obmyślać zręby harcerskiego gmachu drugiego ćwierćwiecza, by coraz wyraźniej zakreślać kierunek naszej przyszłej drogi.

Zlot — wielka próba Harcerstwa — dopomoże nam plany Harcerskiego Jutra oprzeć na realnych, niezawodnych podstawach.

Gdy myślimy o przyszłości Harcerstwa, — staje ona przed nami jako coś nieznanego, niewiadomego, coś, co za wszelką cenę pragniemy uczynić wielkiem, cennem, w życiu Polski istotnie wartościowem. Co będzie i jak będzie — nie wiemy i wiedzieć, przewidzieć nie możemy. Jesteśmy jednak do głębi pewne hasła, które w tę przyszłość ma nas prowadzić.

Hasło to znamy dobrze. Ono przecież stworzyło przed wojną polski ruch skautowy, ono prowadziło nas przez wojenną służbę Ojczyźnie, ono kierowało naszemi krokami, gdy w wyzwolonej Polsce wytyczałyśmy drogi Harcerstwa, ono doprowadziło nas, coraz pewniejsze i coraz mocniejsze do radosnej daty Roku Jubileuszowego.

Ono będzie nami kierować na drogach przyszłości, jakiemi by one nie były.

Zrosło się z istotą każdej harcerki to hasło najbardziej niezawodne i drogie, jak człowiek najbliższy.

Niechże prowadzi nas zawsze, niech w pierwszych dniach Nowego Roku towarzyszy wszystkim bratnim uściskom harcerskich dłoni, niech wśród nas żyje i rozszerza się przez czyn harcerek, niech zaprawia nas do służby Polsce.

CZUWAJ — BĄDŹ GOTOWA.



Rocznice drużyn.

Coraz częściej zdarza się 10-lecie, 15-to, ba, 20-lecie którejś z naszych drużyn. Drużyny obchodzą zazwyczaj uroczyście takie rocznice — jaki jest tego cel, co i jak robić, aby cel osiągnąć?

Lubimy spojrzeć wstecz, wspominać dobre i złe chwile, z któremi związało się nasze życie, a szczególnie uczucie. Nietylko przyjemny, ale i pożyteczny jest taki rzut oka na to, co było, ale trzeba to czynić rozumnie i sumiennie.

Co istniejącej drużynie, samym dziewczętom, da taki obchód X — lecia ? Może przedewszystkiem będzie to poczucie siły i powagi Organizacji, a w szczególności drużyny i jeśli drużyna ma w historji swojej momenty wiele warte, momenty dużego wysiłku, a zwłaszcza takie, które przemawiają do uczuć dziew-

cząt (np. praca w okresie walk o niepodległość), rodzi się wówczas coś, jakby poczucie zobowiązania w stosunku do tej przeszłości: niewolno obniżeniem lotu znieważyć tego, co było.

W większości wypadków jednak taka obecna, żyjąca drużyna raczej interesuje się sobą, tem co jest jednostki zaledwie potrafią się wczuć i wmyśleć — w to, co było.

Bardzo natomiast powinno się zainteresować przeszłością drużyny jej kierownictwo.

Drużyna, która żyje dość długo wytwarza zwykle pewien swój odrębny charakter. Jedna ma wyraźną skłonność do wędrowania — większość obozów to wędrowne, inna dużo filozofuje, czyta, rozmyśla. W jednej ustaliła się dobra zewnętrzna postawa, w tamtej panuje ogromna swoboda i lekceważenie formy. Charakter drużyny wytwarza się oczywiście tylko w mocnej drużynie, która przedewszystkiem sama sobie wychowuje nietylko zastępowe ale i drużynowe — wówczas istnieje możność przekazywania pewnych cech specjalnych.

Charakter drużyny tak, jak i człowieka wymaga zastanowienia się nad nim i kształcenia go. Rocznica nadawałaby się bardzo, aby o tem pomyśleć: może nie wszystkie cechy są dobre, może należałoby je kształtować w innym kierunku.

Niemłoda drużyna ma swoje zwyczaje, obrzędy tradycje — dobre to jest, jak wszystko, co spaja, a więc i nad tem trzebaby się zastanowić!

Zbadajmy dokładnie historję drużyny, odpowiedzmy na szereg konkretnych pytań np.:

1. Skład drużyny w poszczególnych okresach jej istnienia: liczba, wiek dziewcząt, środowisko domowe, zespół jednolity czy mieszany z punktu widzenia 2 ostatnich danych. Jak te wszystkie sprawy wpływały na pracę drużyny.
2. Drużynowe i inne kierowniczki — jak wpływały na drużynę i jej pracę.
3. Jaki procent dziewcząt zostaje w drużynie po wyjściu ze szkoły w poszczególnych okresach.
4. Jaki procent dziewcząt zostaje w harcerstwie po opuszczeniu drużyny.
5. Ile kierowniczek pracy harcerskiej wyszło z drużyny.

A dalej programy pracy, formy życia drużyny— jeśli to wszystko zbadamy i połączymy z odpowiedziami na powyższe pytanie, otrzymamy wiele wskazówek do pracy, unikniemy błędów. Podobno historja jest mądrością narodów — mogłaby być i mądrością drużyny.

Dokładne dane z historji drużyn stanowią poza tem niezmiernie cenny materjał do historji harcerstwa.

Przy okazji uroczystej rocznicy drużyny usiłujemy zwykle nawiązać kontakt z byłemi jej członkami. Dadzą nam one wiele materjału do historji drużyny— to pewne. A co wezmą? Wspomnienia z drużyny są zazwyczaj wspomnieniami dobremi, nawet jeśli drużyna była źle prowadzona: w drużynie wierzyło się mocno i całą gromadą, że istnieje dobro na świecie, robiło się wielkie wspólne wysiłki, aby je odnaleźć i dawać. Takie wspomnienie daje siłę, wzmacnia wiarę w świat i siebie. Czasem jest ono tak żywe, że skłania dziewczynę do powrotu w szeregi harcerskie. Czasem zostaje zachowane — dla dzieci (miewamy już na takich uroczystościach matki z dziećmi— harcerkami). A teraz jak zabrać się do organizowania owego X-lecia. Przedewszystkiem sądzę, trzeba, naniązać kontakt z „temi, co były". Jest to poprostu naszym obowiązkiem wobec nich i wobec drużyny. Odnaleźć spisy, zdobyć adresy i zawiadomić wszystkie, które choćby tyle były w drużynie, że zdobyły ochotniczkę. Nie rozgoryczajmy się, jeśli wysiłek nasz nie będzie proporcjonalny do efektu — napewno tak będzie: odezwie się może 1/4 a może 1/10 część. Ale to nic — zato nie będzie takiej, która chciała, mogła, a nie wiedziała. Tylko nie każcie każdej, którą zawiadamiacie odpowiadać na takie pytanie jak: co ci dała drużyna, jakie masz wspomnienie, dlaczego wystąpiłaś? Większość się tem zniechęci, a te, które wiedzą, powiedzą, i tak bez oficjalnej ankiety.

Tak się złożyło, że w ostatnich czasach wpadło mi w oko (a raczej w ucho) kilka faktów, świadczących o wielkiem niedbalstwie drużyn w stosunku do historji i jej dawnych członków. Oto np. jedna drużyna obchodzi 10-lecie w r. 1934 i w jednodniówce jubileuszowej tak się załatwia ze swoją historją: „Właściwie to jest trochę nie tak z tą 10-tą rocznicą. W najstarszej, zaginionej kronice drużyny widniały zapiski już z 1916 r." (a dziesięciolecie w 1934-ym); dalej wymienione są nazwiska drużynowych i wreszcie: „Ale wiemy, że praca ta była przerywana i że w 1924 roku uczyniono na terenie szkoły zupełnie nowy zaciąg".

Nazwisko jednej z wymienionych drużynowych w owem zapomnianem 8-leciu należy do czynnej instruktorki, której odnalezienie nie sprawiałoby najmniejszej trudności. Czy ona nie miała nic do powiedzenia w sprawie historji drużyny, czy nie miała prawa do tego? Jeśli nie mamy czasu czy ochoty zajmować się historją drużyny, to nie urządzajmy obchodów rocznic i nie piszmy takiej „Nieco historji" — to nie idzie w parze z harcerską sumiennością.

Inny przykład: jedna z Komendantek Chorągwi i członek Rady Naczelnej otrzymuje drukowane zaproszenie na 20-lecie i poświęcenie sztandaru drużyny, którą niegdyś prowadziła. Zaadresowane—JWP imię i nazwisko i załączony gwóźdź do sztandaru. Ani słowa więcej.

Jeszcze inny fakt: drużyna urządza swój jubileusz. Jedna z byłych drużynowych, która 6 lat tę drużynę prowadziła i jest do niej bardzo przywiązana, a obecnie pełni bardzo odpowiedzialną służbę w Harcerstwie, otrzymuje zawiadomienie o uroczystości na 1 dzień przed terminem (mieszka w innem mieście). Czy nie powinna mieć żalu do drużyny? Te trzy przykłady są wzięte z trzech różnych Chorągwi — przypuszczalnie tego rodzaju lekceważenie i niedbalstwo jest zjawiskiem powszechnem. Należałoby poważnie się nad tem zastanowić, bo to charakteryzuje drużyny.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: pilnujmy jak oka w głowie archiwum drużyny—niech nie będzie zaginionych kronik, teczek z raportami, książek zastępów i t. p. — to są skarby nietylko drużyny.

Anna Piotrowska

Koedukacyjne gromady zuchowe.

Obok męskich i żeńskich gromad zuchowych coraz liczniej powstają w ostatnich czasach gromady koedukacyjne. Jest to konieczne i słuszne tam, gdzie wypływa z warunków terenu, a więc szkoła koedukacyjna, wspólne podwórko, na którem bawią się dzieci i t. p.

Jeśli dzieci przebywają ze sobą razem od pierwszej chwili wstąpienia w progi szkolne, wspólnie zwyciężają pierwszy lęk zmiany środowiska, przeżywają razem pierwsze chwile radości i smutków, jeśli szkoła tworzy dla nich wspólny program wychowania i nauczania — sztucznem byłoby dzielenie dzieci na gromadę żeńską i męską.

Dzieci tworzą częstokroć samorzutnie gromadkę, która wykazuje wyraźnie chęć przebywania ze sobą: bawią się wspólnie poza godzinami lekcyj, organizują sobie gry i zabawy, proszą bardzo często wychowawczynię, aby zechciała urządzić z niemi przedstawienie — jednem słowem wykazują chęć zżycia się w gromadzie. Grupy takie bywają bardzo często mieszane — stanowią one dla nas odrazu gotowy zespół zuchowy — gromadkę, na której oprzemy pracę zuchową.

Gromada koedukacyjna nasuwa więcej trudności wychowawczych, ale też ma walory, których nie posiadają gromady jednopłciowe. Zarówno trudności te jak walory wynikają z różnicy usposobień i zainteresowań: a więc chłopcy to naogół element żywszy, niespokojny, trudniej się podporządkowujący, przytem w wieku zuchowym raczej mniej rozwinięty umysłowo. Dziewczynki są spokojniejsze, systematyczniejsze w pracy, sprytniejsze. Współżycie tych dwóch rodzajów indywidualności w gromadzie daje możność wpływania na siebie nawzajem — uzupełniania się.

Różnica zainteresowań nie występuje tak wyraźnie: w tym wieku zdarza się często, że chłopiec lubi lalki, „gospodarstwo", gdy dziewczynka ma zainteresowania chłopięce, jak łażenie po drzewach i wielkie poszukiwanie przygód. Wyjściem z tej sytuacji będzie pewnego rodzaju indywidualizacja w programie.

Na szczęście i do wspólnych przeżyć dla wszystkich dzieci nie zabraknie nam materjału: każde dziecko lubi ruch, gry, każde potrafi wczuć się w bajki i w opowiadania.

Może najtrudniej będzie z formalną stroną programu pracy: programy gwiazdek zuchowych dla dziewcząt i chłopców różnią się między sobą — może nietyle zawartością wszystkich trzech, ile rozłożeniem materjału na poszczególne gwiazdki. Pożądane byłoby, aby druchny drużynowe gromad koedukacyjnych napisały w „Skrzydłach" jak sobie dają radę z tą sprawą.

Trudności, wypływające z instynktu płciowego, które bywają wysuwane zawsze, gdy chodzi o koedukację, w wieku zuchowym występują raczej sporadycznie. Tem niemniej kierowniczka gromady koedukacyjnej musi być na tę możliwość przygotowana. A teraz kierownictwo gromad koedukacyjnych: naszem zdaniem powinno ono spoczywać w rękach harcerek, a nie harcerzy i nie osób „cywilnych". Co do pierwszego zastrzeżenia: instynkt macierzyński daje kobietom wyraźną przewagę w pracy wychowawczej z dziećmi młodszemi — dziecko potrzebuje tak wiele uczucia, subtelności, a poza tem tej codziennej materjalnej opieki: pomóc się umyć, ubrać, zadbać o zdrowie—tem rzadko kiedy potrafi się zająć mężczyzna.

A druga sprawa: czy kierowniczką gromady ma być koniecznie harcerka? „Harcerstwo dla dzieci nosi nazwę Organizacji Zuchowej" — czytamy w książce „W gromadzie Zuchów", „Harcerstwo dla dzieci od 8—12 lat nazywamy ruchem zuchowym", pisze A. Kamiński w „książce Wodza zuchów". Jakże więc to „harcerstwo dla dzieci" ma prowadzić nie harcerka — osoba, która nie przeżyła harcerstwa, dla której jest ono metodą a nie treścią życia. Musimy dobrze pamiętać, że harcerstwo to jest coś więcej, coś co głębiej sięga, niż system daltoński czy inna metoda nauczania. Aby zuchy wychowywać trzeba być zuchem, czyli w wieku kierowniczki gromady — harcerką.

Sprawę przynależności organizacyjnej gromad koedukacyjnych rozważała konferencja, wnioski której zostały ogłoszone w „Skrzydłach" (Nr. listopadowy 1934 r). i przyjęte przez Radę Naczelną (3.XII.34).

Opracowane na podstawie prac druchen F. Bukowskiej (Zgierz) i H. Bugajskiej (Kalisz), uczestniczek XII Kursu pdh. Harc. Szk. Instr.

Jak prowadzić książkę zastępu.

W r. 1933 została wydana przez Główną Kwaterę Harcerek księgowość drużyny, a mianowicie: książka zastępu, książka pracy drużyny, książka wykazów, oraz instrukcja o prowadzeniu książek: korespondencyjnej, kasowej, rozkazów i kroniki.

Książki te obowiązane są prowadzić każdy zastęp i każda drużyna. Pragnąc dopomóc w tej pracy postaramy się szczegółowo omówić książkę zastępu Promyków i wyjaśnić wszelkie ewentualne wątpliwości, związane z jej prowadzeniem.

Książka przeznaczona jest na okres roczny t.j. od września jednego roku do końca czerwca roku następnego. Na stronie tytułowej podajemy nazwę zastępu i drużyny, rok, imię i nazwisko zastępowej. Na następnej stronie należy umieścić „Zdanie zastępu", przez które rozumiemy zdanie, ilustrujące główne założenie stałe lub roczne danego zastępu.

W zależności od „zdania zastępu" często opieramy pracę na hasłach okresowych, np. miesięcznych. Z haseł tych po skończeniu danego okresu

KSIĄŻKA
II Zastępu „Promyków"
I Drużyny
im. *Emilji Plater*
w *Kielcach*
Rok 1933/34
Zastępowa *Oswędzianka Jadwiga*

możemy wyprowadzić stałe prawa zastępu, które odtąd będą go stale obowiązywać. Hasła i prawa będą inne w każdym zastępie, bowiem wpływają one z godeł i założeń programowych zastępu. W związku z godłem i zdaniem ułożyły sobie Promyki własną piosenkę. Są bardzo z niej dumne, bo i słowa i melodja zostały ułożone przez dziewczynki z ich zastępu. I piosenka znalazła swoje miejsce w książeczce Promyków.

Oto odpowiednie kartki w książce zastępu:

ZDANIE ZASTĘPU

Nam nie wolno trwac w rozterce,
Ani też się cofać wstecz
Lecz urabiać myśl i serce —
To największa w życiu rzecz.

PIOSENKA ZASTĘPU

Ciemno dokoła, mrok okrył ziemię,
Promienie słońca zajrzały tam,
I rozproszyły mroki i cienie
Wesele w sercach wzbudziły nam.

Jak te promyki niszczmy ciemności
Co otoczyły ludzi i świat.
Harcerskim czynem wskrzeszmy jasności,
By radość weszła do wszystkich chat.

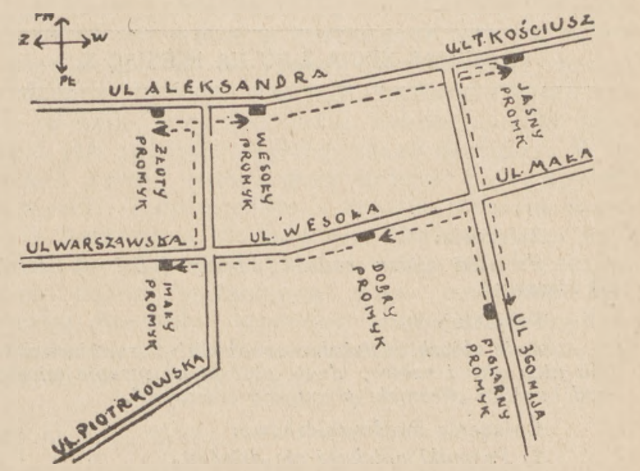
HASŁA I PRAWA ZASTĘPU

Od 15.X — 22.X.
„Grzej jak promyk!"

Od 22.X — 29.X.
„Promyk wnosi radość między ludzi!"

Sieć alarmowa, wykreślona na dalszej stroniczce ma obrazować kolejność zawiadamiania się zastępu o zbiórkach alarmowych, przenoszenia rozkazów i t. p. Rysunek sieci przedstawia schemat planu miasta lub raczej zamieszkałej przez Promyki jego dzielnicy, punkty z umieszczonemi obok imionami — mieszkania poszczególnych dziewcząt, strzałki — kolejność zawiadamiania. Pierwszą zawiadamiającą musi być zastępowa, do której wiadomość przysyła drużynowa, o ile to jest alarm drużyny. Podobnie w razie alarmu zastępu zarządzenie wychodzi od zastępowej.

SIEĆ ALARMOWA



Na kartce „skład zastępu" niejasną może się wydać: „co robi w zastępie, od czego sprawna". Należy tu wpisać zgodną z zamiłowaniem czynność danej dziewczynki, którą odpowiedzialnie pełni ona w zastępie. (artykuł o „sprawnych" patrz „Skrzydła" Nr. 11 z r. 1934) Każda bowiem dziewczynka powinna czuć się niezbędna w swoim zastępie i przez pełnienie odpowiedzialnej funkcji rozwijać swoje zainteresowania i zamiłowania lub z pomocą współtowarzyszek zwalczać swoje roztargnienie, brak poczucia odpowiedzialności i t. p. Na następnej stronie: „Zmiany w składzie zastępu", notujemy wszystkie zmiany, które zaszły w ciągu roku, oraz ich datę. A więc: wyjazd, wystąpienie, przeniesienie do innej drużyny i t. p.

L. p.	IMIĘ I NAZWISKO	Co robi w zastępie od czego sprawna
1.	*Oswędzianka Jadwiga*	*zastępowa*
2.	*Chałżykówna Marja*	*II numer w zast.*
3.	*Dobrowolska Krystyna*	*sprawna od zbier. skł.*
4.	*Hatorkówna Olga*	*spr. od inwentarza*
5.	*Plucińska Helena*	*spr. od ruchu*
6.	*Nidecka Krystyna*	*spr. od śpiewu*
7.	*Nidecka Zofja*	*spr. od porządku w kąciku zastępu.*

Karty przeznaczone na wykazy dziewcząt wypełniamy w porządku dowolnym, uzupełniejąc poszczególne rubryki stopniowo, w miarę potrzeby.

Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodzenia	Zajęcie	Wstąp. do druż.	Ochotn.	Pionierka	Samarytanka	Przyrzecz.	L. krzyża	L. legit.	Adres	Uwagi
Oswędzianka Jadwiga	*2.XII 1918*	*Kraków*	*uczenica 3 kl. gimn.*	*1.IX 1932*	*5.III 1933*	*2.VII 1934*		*9.XI 1933*	*5-721*	*102*	*Aleksandra 12*	

L. p.	Nazwisko i imię	Wycieczki i obozy	Sprawności	Imię w zastępie	Uwagi
1	*Oswędzianka Jadwiga*	*Obóz Hufca Kieleckiego w Jabłonce Orawskiej 1932. Dwudniowa wycieczka drużyny w góry Świętokrzyskie.*	*kucharki, pokojówki, pionierki, hafciarki, zdobniczki, przewodniczki po Kielcach.*	*Złoty Promyk*	*Jest zdrowa i zahartowana.*

PROGRAM ŻYCIA Z-PU NA MIESIĄC X.

Założenie:

Promyki niosą radość między ludzi: a) dzieci, b) starszych.

Projektujemy:

dwie zbiórki z dziećmi szkolnemi; zorganizowanie dla nich gier i zabaw; dwie zbiórki na terenie miasto pod hasłem: „Promyki pomagają starszym“.

Ćwiczenia międzyzbiórkowe:

1) Promyki opiekują się dziećmi.
2) Promyki pomagają starszym.

WYKONANIE PROGRAMU ZA MIESIĄC X.

Odbyły się dwie zbiórki z dziećmi. Zastęp zorganizował dla nich gry i zabawy. Jedna zbiórka odbyła się na boisku szkolnem, druga w parku.

Powstał projekt prowadzenia świetlicy dla dzieci podczas miesięcy zimowych. Uzyskałyśmy pozwolenie Kierownictwa Szkoły na urządzenie świetlicy w lokalu szkolnym.

Na terenie miasta odbyły się dwie zbiórki. Promyki pomagały starszym przy pracy.

Ćwiczenia międzyzbiórkowe.

1) Promyki opiekują się dziećmi.
2) Promyki pomagają starszym.

Prawa i lewa strona następnych kart ściśle sobie odpowiadają. Lewa winna zawierać zwięźle ujęty, wypływający z rocznego założenia pracy zastępu, oparty na godle i zdaniu plan, życia zastępu na dany miesiąc. Prawa — wyniki osiągnięte podczas tego miesiąca, porównanie zamierzonego z wykonanem.

Oto na tych kartkach przedstawiamy zamierzenia i wykonanie Promyków za miesiąc październik.

Do listy zastępu wpisujemy dziewczęta według porządku ustalonego: 1. Zastępowa. 2. Jej przyboczna, dalej następne. Zagięcie kartki z listą należy podkleić paskiem płótna, by się szybko nie przedarło, winna ta lista bowiem wystarczyć aż do zmiany składu zastępu, a więc może na cały rok. W razie potrzeby robimy nową listę i kartkę doklejamy w ten sam sposób w odpowiedniem miejscu. Obecność na każdej zbiórce notujemy w odpowiednich rubrykach równolegle do nazwiska dziewczynki — liczba porządkowa umieszczona z boku przy liście zastępu w rubrykach „obecność“ pozwala uniknąć omyłki. Dwie strony na całą szerokość rozłożonej książki są przeznaczone na dwie zbiórki. W pierwszej rubryce („przebieg zbiórki“) podajemy założenie i zwięźle treść zbiórki, zawsze wynikającą z planu pracy (przygotowując zbiórkę trzeba zaglądać do stroniczek poprzednich). W drugiej — wszystko, co w związku z tą zbiórką uważamy za „ważne“. W trzeciej — uwagi, o których w dalszej pracy należy pamiętać

L. p.	LISTA ZASTĘPU	L. p.	OBECNOŚĆ Dn.	Dn.
1	*Jadwiga Oswędzianka*	1	│	│
2	*Marja Chałrzykówna*	2	│	│
3	*Krystyna Dobrowolska*	3	│	│
4	*Zofja Nidecka*	4	│	│
5	*Alina Zgadzajówna*	5	│	+ —
6	*Hatorkówna*	6	│	│
7	*Krystyna Nidecka*	7	│	│
			│	Sp. 10

PRZEBIEG ZBIÓRKI	WAŻNE	UWAGI
Dnia 15.X 1933 1) Zbiórka w szyku. Pieśń zastępu. 2) Ćwiczenie: w ciągu 20 zdobyć dzieci do gier i zabaw. 3) Zorg. dla dzieci, gry i zabawy na przeciąg 3 kwadransów. 4) Rozejście się dzieci. 5) Ucz. się pieśni „Gotów bądź“. Ćwicz. międzyzb: Promyki opiekują się dziećmi.	*Opracowałyśmy grę dla dzieci p. t. „Byś i Dyś„.*	*Zebrałyśmy do gier 12-ro dzieci.*
Dnia 22.X 1933 1) Zbiórka w szyku. Pieśń zastępu. 2) Ćwicz. „Tropami do parku“. 3) Gry i zabawy z dziećmi. 4) Rozejście się dzieci. 5) Omów. proj. prow. świetlicy dla dzieci. 6) Pieśń: „Naprzód dziewczęta“. Ćwicz. międzyzb: „Promyki opiekują się dziećmi“.	*Zaprojektowałyśmy prowadzenie świetlicy dla dzieci.*	*Dzisiaj zebrało się 18-ro dzieci.*

Dokładny przebieg zbiórek drużyny jest zapisywany w książce pracy drużyny. Zastępowa notuje jednak na przeznaczonych na to kartkach dane o udziale swego zastępu w tych zbiórkach. W jakich ćwiczeniach brał udział, jakie wyniki osiągnął? Są to sprawy, których nie można pominąć milczeniem w książeczce, która ma być odbiciem całego życia zastępu.

W rubryce „praca poza zbiórkami“ zapisujemy ćwiczenia, które, zgodnie z programem i posta-

nowieniami zastępu, dziewczęta wykonują samodzielnie, indywidualnie lub zbiorowo poza zbiórkami: w domu, w szkole, na terenie miasta i poza niem. Ćwiczenia te, a właściwie ich wyniki, mają okazać, czy dziewczęta z zastępu n. p. Promyków są harcerkami tylko na zbiórkach, czy też zawsze i wszędzie. Mają też pomóc im zdobyć trudną sztukę życia zgodnego z Prawem Harcerskiem.

Zastęp występuje jako całość, jako żywy organizm nietylko w życiu swej własnej drużyny: bierze on również czynny udział w życiu całego hufca, bądźto pełniąc w nim jakąś służbę, bądź biorąc udział w ćwiczeniach i t. p. zorganizowanych przez Komendę Hufca dla poszczególnych zastępów z różnych drużyn. I na to znajdujemy w książce zastępu odpowiednie miejsce. Zdarza się, rzadziej wprawdzie, że Komenda Chorągwi zechce sprawdzić postawę i poziom życia harcerskiego zastępów i zorganizuje dla nich ćwiczenie korespondencyjne, zażąda meldunku w jakiejś sprawie i t. p. Wiadomość o tej służbie należy zapisać w rubryce poprzednio omówionej.

Wypełnianie rubryk „praca dla innych“, „praca zarobkowa“, „ważne wypadki w zastępie“, — zapewne nie sprawi nikomu trudności, wobec czego nie omawiamy tych kartek ksiąeczki.

Bardzo uważnie za to trzeba wypełniać książkę kontową. Kwity numerujemy kolejno. W rubryce „treść“ podajemy określenie dochodu lub wydatków. W rubryce „kasa“ każdą otrzymaną sumę (po lewej stronie) i każdą sumę wypłaconą (po prawej stronie). Tę samą sumę powtórnie wpisujemy do jednej z następnych rubryk —kont. A więc pogłówne otrzymane od dziewcząt (dochód) i wpłacone do kasy drużyny (wydatki i inne). Pozwoli to nam wiedzieć jakie źródła zasiliły naszą kasę i jak zużytkowałyśmy nasze dochody. W wydatkach kwity numerujemy kolejno i postępujemy jak wyżej. Jednocześnie z książką kasową prowadzimy kwitarjusz dochodowy (każda suma wpływająca do kasy musi przejść przez ten kwitarjusz, każda osoba wpłacająca musi otrzymać kwit) i teczkę dowodów wydatkowania (każdy wydatek musi mieć swój kwit, umieszczony w teczce, zaopatrzony w kolejny numer).

KSIĄŻKA KONTOWA

Miesiąc *Styczeń* *1934* rok.

DOCHODY

Data	Nr. kwitu	TREŚĆ	Kasa	Pogłówne	Przedsięb.	Różne
3	*1*	*Składki . . . . . .*	*2.50*	*2.50*	—	—
10	*2*	*Podarunek opiekunki .*	*4.50*	—	—	*4.50*
16	*3*	*Za robotę słomianek .*	*1.80*	—	*1.80*	—
21	*4*	*Od III zastępu zwrot .*	*2.20*	—	—	*2.20*
			11.00	*2.50*	*1.80*	*6.70*

WYDATKI

Data	Nr. Kwitu	TREŚĆ	Kasa	Pogłówne	Ekwipunek	Adm. i różne
10	*1*	*Pogłówne do Kom. Chor.*	*1.35*	*1.35*	—	—
10	*2*	*Pogłówne do Hufca . .*	*0.45*	*0.45*	—	—
15	*3*	*Zakupiono piłkę . . .*	*3.00*	—	*3.00*	—
22	*4*	*Księga zastępu . . .*	*0.50*	—	—	*0.50*
		Saldo na luty	*5.70*	—	—	—
			11.00	*1.80*	*3.00*	*0.50*

Przechodzimy do następnych kart. Celem wdrażania dziewcząt do czytania książek wartościowych, a bardziej jeszcze ze względu na doniosłe znaczenie książki i właściwie pokierowanego czytelnictwa w życiu harcerskiem, prowadzimy systematycznie poradnię czytelniczą dla dziewcząt i czytamy wybrane, wiążące się z programem, wyjątki na zbiórkach. Książki, przeczytane przez cały zastęp na zbiórkach lub indywidualnie w domu z polecenia zastępowej, notujemy w przeznaczonej na to rubryce książki.

Pragnąc wyrobić w dziewczętach spostrzegawczość, systematycznie przeprowadzamy różnorodne ćwiczenia zmysłów, sprawdzamy co pewien czas osiągnięte przez dziewczęta wyrobienie. Notatki prowadzone przez cały rok na kartkach książki zastępu powinny zobrazować rozwój spostrzegawczości dziewcząt w danym roku. Aby mieć możność porównania, bierzemy pod uwagę w danym okresie ćwiczenia pokrewne i jedynie te wpisujemy do książeczki, inne notując w specjalnym zeszyciku lub na kartkach spinanych razem. Oto dwie takie kartki w książeczce Promyków: jedna z września, druga z maja tego samego roku pracy.

Wyniki ćwiczeń zmysłów

ZASTĘP *Promyków* 5 zbiórka dn. *17.IX 1933* r.	*pióro*	*nożyk*	*naparstek*	*zegarek*	*ołówek*	*kompas*	*lilijka*	*pierścionek*	*grzebyk*	*notes*	*guma*	Razem
Kr. Dobrowolska	—	—	|	|	|	—	|	|	—	|	—	6
Ala Zgadzajówna	|	—	—	—	|	|	—	—	|	—	—	4
Zosia Nidecka	|	|	—	—	|	—	—	|	|	—	|	6
Helka Plucińska	|	|	|	|	—	—	|	—	|	|	—	7

Wyniki ćwiczeń zmysłów

ZASTĘP *Promyków* 30 zbiórka dn. *7.V 1934* r.	*gwóźdź*	*pudełko*	*kreda*	*ołówek*	*kółeczko*	*szczoteczka*	*kałamarz*	*kluczyk*	*notes*	*szpilka*	*nożyce*	Razem
Kr. Dobrowolska	|	|	|	|	|	|	|	|	|	—	|	10
Ala Zgadzajówna	|	—	|	|	|	|	|	|	—	|	|	9
Zosia Nidecka	|	|	|	|	|	|	|	|	|	|	|	11
Helka Plucińska	|	|	|	|	|	|	|	|	|	—	|	10

Przy końcu książki są czyste kartki z napisami „imię i nazwisko". Tam wpisuje zastępowa swoje uwagi i spostrzeżenia o każdej dziewczynce ze swego zastępu, o jej postawie harcerskiej, pracy nad własnem wyrobieniem, o jej stosunku do zastępu, do domu, do koleżanek — nieharcerek i t. p. Każda notatka winna być napisana obok właściwej daty, tak, by po roku na danej kartce widoczna była linja rozwoju i dorobek harcerski każdej dziewczyny. W momentach decydowania o przyznaniu danej druchnie stopnia, sprawności i t. p. kartki te, oczywiście o ile będą systematycznie i starannie prowadzone, przyjdą z cenną pomocą. Jasne jest, że książeczka zastępu, a więc i te zapiski, nie powinny się znaleźć nigdy w ręku dziewcząt.

Krysia Nidecka
imię i nazwisko

10.X.1933 — Dobrze organizuje ćwiczenia zastępu w terenie.
29.X.1933 — Była bierną na zbiórce.
3.XI.1933 — Zwierzyła się z zamierzeniami na przyszłość — chcę się pilnie uczyć, żeby zostać nauczycielką.
21.XII.1933— Okazuje dużo wytrwałości w realizowaniu swego zamierzenia.
3.I.1934 — Okazała dużo inicjatywy w projektowaniu ćwiczeń dla III zastępu.

Dobiegamy do końca książeczki, „Inwentarz zastępu". Wiemy, że każdy zastęp stara się o własny grosz, aby go zużytkować na własne potrzeby. Wiemy, jak bardzo przyjemnie jest mieć piłkę do gier, apteczkę polową, przynajmniej kilka książek nabytych za pieniądze zarobione przez dziewczęta dla swego zastępu. Najprzyjemniej zaś jest kupić tylko potrzebny materjał, a co można samym zmajstrować. Przy wypełnianiu rubryk inwentarza zastępu obok daty wpisjemy dany przedmiot, podajemy jego wartość w złotych i stan (nowy, nieco zniszczony i t. p.) miejsce stałego przechowania (u zastępowej, u sprawnej od . . . , w szafie drużyny i t. p.). W uwagach zaś zaznaczamy co się następnie z danym przedmiotem stało (przekazany do inwentarza drużyny, zniszczony, zaginął w czasie powodzi i t. p.).

Ostatnia kartka jest przeznaczona na sprawozdanie z życia zastępu w ciągu całego roku. Wypełniamy ją na podstawie całej treści książeczki zastępu. Mamy tu bowiem umieścić jakby podsumowanie całorocznego dorobku zastępu, na które, jako poszczególne pozycje, złożą się stopniowo a systematycznie przez cały rok czynione zapiski.

Sprawozdanie z życia zastępu w ciągu r. 1933-4.

„1. Założenie roczne: Być dla ludzi promykiem
2. Założenia miesięczne jak zrealizowane.

wrzesień — Promyki są zawsze uśmiechnięte. Starałyśmy się być pogodne przez cały miesiąc.
październik — Promyki niosą radość wśród ludzi. Organizowałyśmy dla dzieci zabawy.
listopad — „Promyki pomagają ludziom". Pomagałyśmy ludziom przy pracy.
grudzień — Promyki świecą pracowitością; Byłyśmy pracowite, starałyśmy się pociągnąć za sobą koleżanki.
styczeń — Promyki świecą pilnością. Byłyśmy pilne w szkole i w domu. Pomagałyśmy mniej zdolnym koleżankom.
luty — Promyk rozwesela innych. Organizowałyśmy dzieciom w szpitalu gry i zabawy. Uczyłyśmy ich piosenek.
marzec — Promyki są usłużne. Byłyśmy usłużne dla rodziców, koleżanek, znajomych i obcych.
kwiecień — Promyki są czyste. Utrzymywałyśmy w czystości i porządku; ciało, ubranie, książki szkolne i wszystkie swoje rzeczy.
maj — Promyki myślą o swoich matkach. Pamiętałyśmy przez cały miesiąc, żeby być dobremi dla swoich matek. Urządziłyśmy wspólnie Święto Matki.
czerwiec — Promyki pamiętają o opuszczonych: Odwiedzałyśmy 3 staruszk, przynosiłyśmy im jedzenie, kwiaty i t. d.

Dorobek dziewcząt:

Przybyło — 1.
Ubyło — 0.
Jest — 7.

Złożyło przyrzeczenie — 4. Uzyskało stopień ochotn. 5. Uzyskało sprawności — opiekunki dzieci 6, pokojówki 5, gimnastyczki 5, zdobniczki 2.

Zarobkowałyśmy przez robienie pończoch, robienie zabawek na choinkę, prowadzenie sklepiku.

Zarobiłyśmy	63 zł. 55 gr.
Wydałyśmy	41 zł. 75 gr.
Zostało	21 zł. 80 gr.

Stan inwentarza:

1 piłka
1 dysk
apteczka
chorągiewka zastępu
4 tarcze sygnaliz.".

Po zamknięciu książeczki oddajemy ją do przechowania drużynowej, ale często jeszcze będziemy do niej wracać. Poradzi nam ona jaki program życia zastępu ułożyć w następnym roku, komu dać prowadzenie inwentarza drużyny, gdy drużynowa powierzy nam opiekę nad nim, pomoże wybrać odpowiednią pracę zarobkową, — i jeszcze — powie dziewczętom nowym, a starym przypomni, wszystko to, co w roku ubiegłym przeżył, zdobył zastęp. Co roku zastęp bierze nową książeczkę i co roku przybywa w szafie drużyny nowy tomik pełen ciekawej treści, świadczący o tem czem się stajemy. W ten sposób prowadzona książeczka nietylko utrwala pracę zastępu, ale także pomaga ją prowadzić, kieruje na dobre drogi, dostarcza pomysłów. Nie jest łatwa do prowadzenia i dlatego mniej wyrobione zastępowe powinny ją wypełniać pod kierunkiem drużynowej lub przybocznej, często rozmawiać o niej na zbiórkach zastępu zastępowych i dzielić się ze sobą nawzajem jej treścią. To ostatnie zresztą okaże się zapewne pożyteczne dla wszystkich zastępowych.

Opracowane w wyniku zbiorowej pracy zastępu sprawnych od administracji na Zimowym Kursie Drużyn Drużynowych Chor. Kieleckiej na Buczu. 28.XII. 34 — 12.I.35.

Budżet obozowy

Od czasu gdy obóz letni czy zimowy stał się częścią programu rocznego pracy całej drużyny, a nie przypadkowem spędzeniem czasu kilku, lub kilkunastu dziewcząt — odtąd prace przygotowawcze do obozu, dostarczyły nam mnóstwo momentów wychowawczych i tematów do ćwiczeń międzyzbiórkowych.

Już w zimie przygotowujemy letni obóz — a do pracy nad zimowym — zabieramy się jesienią.

Program szczegółowy, ekwipunek osobisty i drużyny—wszystko to zostaje omówione i opracowane—tylko gdy przychodzi termin wysłania raportu z preliminowanym budżetem, wtedy zwykle z ciężkim sercem zasiada do niego drużynowa i zestawia przypuszczalne koszty obozu z błędem z góry określonym od 50%—200%.

Opracowanie budżetu i przygotowanie drużyny pod względem gospodarczym do obozu, to dziedziny życia bardzo u nas jeszcze zaniedbane, a wyzyskane umiejętnie wiele mogąc przynieść korzyści drużynie i poszczególnym dziewczętom.

Rola drużynowej przy układaniu budżetu powinna być tylko korygująca i uzgadniająca poszczególne prace przygotowawcze. Samo zaś ujęcie tematu i podział pracy pomiędzy zastępy czy jednostki daje drużynowej ogromne pole do działania i indywidualnego podejścia do pracy w zależności od warunków, wieku i wyrobienia harcerskiego drużyny.

Przygotowanie budżetu systemem zastępowym jako zbiorowa praca całej drużyny daje najlepsze wyniki. Większość pracy opiera się na ćwiczeniach międzyzbiórkowych i tylko opracowanie materjału zebranego drogą wywiadów, lektury i obserwacji odbywa się na zbiórkach zastępów. Podział pracy powinien opierać się na zainteresowaniach zastępu, na specjalizacji, na wyrobieniu i wieku—Np. zastęp specjalizujący się w pionierce i obozownictwie — opracuje budżet wydatków na naprawę i dokompletowanie sprzętu pionierskiego, obliczy koszt materjału potrzebnego na urządzenie obozu. Zastęp krajoznawczy obliczy koszt drogi, transportu, ewentualnych noclegów w schroniskach, kosztów terenu i t. p. Najstarsze zastępy przeprowadzą drogą wywiadów, koszt utrzymania i ułożą budżet gospodarczy oraz koszt ewentualnego ekwipunku gospodarczego. Przytoczone przykłady są bardzo obszerne i dają materjał do kilku lub kilkunastu ćwiczeń między zbiórkowych. Praca ta jednak dopiero wtedy przynieść może rezultat wychowawczy, gdy zaczęta wcześnie ma dość czasu do systematycznego przeprowadzenia i ciekawego ujęcia.

Wczesne zestawienie kosztów i orjentowanie się w deficycie, daje z jednej strony możność zdobycia brakującej sumy, z drugiej wyklucza moment tak niewychowawczy, jak w przeddzień obozu, oznajmianie dziewczętom że z powodu braku pieniędzy część pojechać nie może.

Wspólne omówienie ćwiczeń wszystkich zastępów wzbudza wzajemne zainteresowanie się tematami, oraz wywołuje dyskusję i wymianę spostrzeżeń. Zainteresowanie dziewcząt gospodarką drużyny na obozie, przez udział ich w pracach przygotowawczych, da ogromne rezultaty w ustosunkowaniu się do wydatkowania wspólnych pieniędzy, każdy zastęp będzie pilnował przez siebie opracowanego działu budżetu i śledził jak w życiu obozowym wyglądają projekty opracowane w większości wypadków na podstawie teoretycznej

Bezwzględnie, że takie ujęcie zagadnienia gospodarczego drużyny nie ujmie pracy drużynowej, która dawniej zwykle sama opracowywała wszystko najwyżej z pomocą rady drużyny, gdyż podział, rozplanowanie, kierowanie i uzasadnienie, jest o wiele trudniejsze, niż samodzielne opracowanie. Lecz w nagrodę za zwiększoną ilość pracy będzie miała świadomość, że wprowadziła drużynę na nowy odcinek życia dostarczający wiele momentów wychowawczych.

„Krokus"

DRUŻYNY INSTRUKTORSKIE

DRUŻYNY WICIOWE.

Z. H. P.
HARCERSKA SZKOŁA INSTRUKTORSKA
na Buczu.

Styczeń 1935 r.

List Wiciowy L. XIV.

Z okazji Nowego Roku przesyłamy wszystkim uczestniczkom Buczańskich Drużyn Wiciowych serdeczne życzenia dobrej służby harcerskiej, zadowolenia z pracy wiciowej i spotkania na Zlocie w Spale.

I. W niniejszym Liście Wiciowym podajemy omówienie pracy Drużyn Wiciowych za miesiące listopad i grudzień, wykaz zdobytych sprawności, oraz ćwiczenia wiciowe na miesiące styczeń i luty. Wyjątki z nadesłanych opracowań drukujemy w artykule p. t. „Jak zdobywam stopień wędrowniczki w Buczańskiej Drużynie Wiciowej". Szczegółowy wykaz otrzymanych prac wraz z jednostkowemi ich ocenami wysłałyśmy bezpośrednio do wszystkich uczestniczek Drużyn Wiciowych.

Zmiana systemu pracy Drużyn Wiciowych, przez ubiegłe lata prowadzonych korespondencyjnie przez Harc. Szkołę Instr. nie osłabiła łączności Druchen z Buczem. Jednak, wobec trudności spowodowanych przez okres przejściowy, zawiadamiam, że do dn. 20.II.35 wyjątkowo przyjmować będziemy opracowania ćwiczeń z miesięcy listopada i grudnia, nadsyłane przez te Druchny, które nie otrzymywały w tym czasie „Skrzydeł", lub też z innych powodów nie wywiązały się z zobowiązania, wypływającego ze zgłoszenia się do Drużyn Wiciowych. Poczynając od wymienionego dnia, Druchny nie przestrzegające terminów będą wykreślane z Drużyn Wiciowych.

Otrzymane przez nas dotychczas opracowania i listy stwierdzają, że program i metoda tegorocznej pracy wiciowej odpowiada zainteresowaniom znacznej liczby druchen. Nadesłane prace przedstawiają dużą wartość rzeczową, świadczą o poważnym wysiłku autorek, wykazują ich wyraźne zainteresowanie zagadnieniem, trafną inicjatywę i dobrą organizację pracy. Na podstawie opracowań pierwszego ćwiczenia przypuszczamy,

że wytrwałe uczestniczki drużyn wiciowych zdołają w wyniku całorocznej pracy zdobyć oprócz wielu sprawności również i stopień wędrowniczki.

W związku z dotychczasową i dalszą pracą, zwracamy uwagę, że:

1, Na podstawie tabelki dołączonej do każdego Listu Wiciowego należy wybrać sobie jeden typ obywatela (dziecko Z., Uczeń W., rolnik L., Lekarka G. i t. p.) i na nim oprzeć całoroczną pracę, zgodnie z miesięcznemi założeniami i wskazaniami podawanemi za pośrednictwem „Skrzydeł". W wypadku uzasadnionym można w ciągu roku przejść od danej jednostki do innej, możliwie pozostając w ramach tego samego typu. Należy wystrzegać się ogólnikowego traktowania zagadnień, jednoczesnego brania pod uwagę wszystkich i wszędzie.

2. W opracowaniach należy podawać bezpośredni, subjektywny opis zdobywania wiadomości, nie poprzestając na ujęciu uzyskanych danych w suchą formę. Zagadnienia wiciowe winny wprowadzić każdą Druchnę w przeżycia prawdziwie harcerskie, w wyniku zatem pracy należy przedstawić opis tych przeżyć.

3. Praca w Drużynach Wiciowych jest pracą harcerską. Dlatego konieczne jest, aby Druchny, o ile to jest tylko możliwe, brały w niej udział jako harcerki (niektóre druchny, w celu zdobycia sprawności przewodniczki lub wskazidrogi nadsyłały poświadczenia o prowadzeniu wycieczki wystawione dla p. X nauczycielki, lub nawet dla „referentki wychowania obywatelskiego" innej organizacji). Osoby oprowadzane winny wiedzieć, że oprowadzającą jest harcerka i znać powód, dla którego potrzebuje ona zaświadczenia.

II. Sprawozdanie z ćwiczenia listopadowego.



W odpowiedzi na List Wiciowy L. XII. wpłynęło 55 opracowań.

Zawierały one materjał dotyczący: 1) tylko ćwiczenia „Obywatel na tle miejscowości", 2) tylko sprawności wskazidrogi albo przewodniczki, 3) ćwiczenia i sprawności t. j. p. 1 i 2. 6 druchen nadesłało usprawiedliwienie.

Tereny objęte w sprawozdaniach są oznaczone na zamieszczonej mapce. Na podstawie nadesłanych nam materjałów przyznajemy sprawności:

a) Wskazidrogi—druchnom:

Po Cieszynie: S. M. Czesławie Pelikan i S. M. Danucie Waszyczkównie. po Halembie: Katarzynie Tomankównie, po Kielcach: Halinie Siczkównie i Ludmile Matyniance, po Gołczy i okolicy: Zofji Bujakowskiej, po Nagłowicach i okol.: Walerji Lipskiej i Eugenji Laprusównie, po Jedwabnej i okol.: Paulinie Trybalskiej, po Płońsku i okol.: Irenie Karwowskiej, po Lubrańcu i okol. Marji Ziółkowskiej. po Jagodnem i okol.: Marji Staniszewskiej, po Wilnie: Adeli Kohutkównie: po Mołodecznie i okol.: Łucji Warzechowej, po Kościanie: Aleksandrze Lucknerównie, po Roczynach i okol.: Marji Leśniakównie, po Wołowicach i okol.: Stanisławie Rosiance, po Telatynie i okol.: Eugenji Kasjaniukowej, po Łomazach i okol.: Ewie Zdzienickiej, po Czeladzi: Bożenie Dudzińskiej, po Brodnicy: Annie Krawcowiczównie, po Toruniu: Idalji Lauerównie, po Sanoku: Marji Lisowskiej, po Silniczce i okol.: Eugenji Leszewskiej, po Czechowicach i okol.: Danucie Przewoźnikównie.

b) Przewodniczki—druchnom:

Po Rybniku: Mildonie Szafranównie, po Ostrowcu: Wandzie Rebajnównie, po Ciechocinku: Jadwidze Iłowieckiej, po Tomisławicach: Stanisławie Ogrodowiczównie, po Jaworznie: Anieli Gutowskiej, po Lublinie: Aurelji Cybulskiej, po Górznie i okol.: Leokadji Całkównie, po Nowym Sączu: Zofji Osuchowskiej.

Ćwiczenia na miesiące styczeń-luty.

Jak żyje Polska — Życie Szkoły.

OBYWATEL NA TLE SZKOŁY		Nazwiska sprawnych
Dzieci	dziewczyna	
	chłopiec	
Młodzież	żeńska	
	męska	
Dorośli	urzędnik-czka	
	nauczyciel-ka	
(ze specjalnem uwzględnieniem życia i pracy kobiety)	gospodarz-yni	
	rolnik-czka	
	kupiec	
	i t. d.	

W ćwiczeniu styczniowem należy wziąć pod uwagę:

1. szkołę:
   a) budynek, urządzenie, otoczenie, zmiany urządzenia od r. 1918,
   b) szkołę, jako placówkę wychowawczą, jej stosunek, do młodzieży, rodziców i byłych wychowanków, zmiany w życiu i charakterze szkoły od r. 1918.
2. uczenicę-ucznia: jego stosunek: do szkoły jako instytucji, do wiedzy udzielanej przez nią; związek pracy ucznia z jego zamierzeniami na przyszłość;
3. nauczycielkę-nauczyciela: jego stosunek do zawodu młodzieży i wiedzy;
4. rodziców i wychowawców: ich stosunek do szkoły, nauczyciela, pracy szkolnej dzieci (syna, córki) i związku pracy szkolnej ucznia z jego zamierzeniami na przyszłość;

Środki:

1. Wywiad — patrz „Skrzydła" numer listopadowy.
2. Obserwacje — patrz „Skrzydła" numer listopadowy.
3. Utrzymywanie stałego kontaktu z osobami wybranemi (uczeń, rolniczka, nauczycielka i t. d.).
4. zaprojektowanie własnych programów sprawności związanych z życiem szkoły i przeprowadzenie ich np.
   a) przyjaciela szkoły (osobno dla ucznia, nauczyciela, członka rodziny ucznia),

b) przyjaciela młodzieży szkolnej,

c) miłośniczki wybranej dziedziny wiedzy — określić typ szkoły, uwzględnić program szkolny uzupełniony samokształceniem, oparty na harcerskiej metodzie przeżywania, nie zaś na teoretycznem uczeniu się,

d) znawczyni przeszłości szkoły polskiej—uwzględnić różnice historyczne zależnie od terenu.

Termin nadsyłania opracowań wprost na Bucze — 20.II.35.

Zwalniam z Drużyn Wiciowych na własną prośbę następujące druchny:

Szymanowską Helenę — Poznań, Langenfeldównę Zofję, Limanowa-Sowliny, Powelską Romanę — Dobrenica. Sułkównę Donatyllę—Skarżysko.

Czuwaj!

(—) *Józefina Łapińska*
Komendantka
Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej
na Buczu.

Jak zdobywam stopień wędrowniczki w Buczańskiej Drużynie Wiciowej?

Odpowiedź na to pytanie przynoszą prace członkiń Buczańskich Drużyn Wiciowych, wykonane według instrukcji, zamieszczonej w „Skrzydłach". (Nr. 11 r. 1934. Drużyny Wiciowe).

Zgodnie z powyższą instrukcją celem wędrówek w miesiącach listopadzie i grudniu było zapoznanie się z zagadnieniem „Obywatel na tle swojej miejscowości", wprowadzającem jednocześnie w całoroczne, kierowane za pośrednictwem "Skrzydeł", wędrowanie tropem: „Jak żyje Polska?"

Jakie zatem doszły nas wieści o wędrówkach listopadowo-grudniowych?

Oto co mówią kalendarzyki wędrówek, przysłane z różnych stron Polski:

1. Drch. Ewa Zdzienicka, hufcowa, nauczycielka, Łomazy, Chor. Poleska.

3. XII. Otrzymałam „Skrzydła"
4. XII. Zaznajomiłam się z bibjografją Łomaz i okolicy. (Pow. Biała Podlaska)
6. XII. Wycieczka do Lubenki.
8. XII. Wycieczka do Studzianki.
9. XII. Powiększyłam odcinek mapy 1 : 100000. Nie wykonałam tego dokładnie, gdyż sztabówka z 1915 r. jest niezgodna z dzisiejszą topografją Łomaz i okolicy. Na miejscu dawnych lasów powstały nowe kolonje i nowe drogi.
10. XII. Wycieczka do Jusak i Rossosza.
11-14. XII. Wywiady w okolicy u ks. proboszcza, wójta i aptekarza.
16. XII. Projektowana wycieczka do Dokudowa nie doszła do skutku, gdyż od 13 do 17. XII przerwałam pracę wskazidrogi z powodu choroby syna.
18. XII. Wysyłam prace na Bucze.

2. Drch. Walerja Lipska i Eugenja Laprusówna, zastępowe zast. próbnych, nauczycielki, Nagłowice, Chor. Kielecka. Wędrują razem.

2. XII. Wędrówka w południową okolicę Nagłowic. Trasa: Nagłowice, Rakoszyn, Trzciniec, Nowa Wieś. Badanie terenu, (gleba, lasy, osiedla). Odpowiednie szkice. Czas trwania: godz. 10 - 18.
8. XII. Wędrówka w północną okolicę Nagłowic, przez Popowice, Oksę, Chyczę, Rejowiec. Badanie rzek, lasów, dróg. Wywiady w mijanych wioskach: samorząd, organizacje i t. p. Czas trwania godz. 10 - 18.
9. XII. Wędrówka do Brynicy Mokrej, Zdanowic, z biegiem rzeczki Brynicy do Marjanowa i powrót leśną drogą do Nagłowic. Czas trwania: godz. 10 - 18.
13. XII. Wędrówka trasą: Brzostki, Kuźnice, Jarnowice, Ślęcin — powrót szosą. Cel — jak wyżej. Czas trwania: godz. 10 - 16.
15. XII. Zebranie danych o mieszkańcach, glebie i t. p. w zarządzie gminy Nagłowice,

3. Drch. Bożena Dudzińska, hufcowa, nauczycielka bezrobotna, Czeladź, Chor. Kielecka.

Z powodu choroby siostrzenicy pracę wiciową zaczęłam dopiero w ostatnim tygodniu, to zn. 8. XII. Chąc najwięcej w tym okresie zrobić, pracowałam w przyśpieszonem tempie. Całą pracę wiciową podzieliłam na tyle części ile miałam dni.

8. XII. Obserwacja Mizi. Opracowanie. (Mizia, dziewczynka obserwowana przez Drch. B.)
10. XII. Obserwacja Mizi. Opracowanie.
11. XII. Powiększanie odcinka mapy. Wędrówka z mapą w teren.
12. XII. Obserwacja Mizi. Dokończenie rysowania mapy.
13. XII. Wędrówka do Grodźca. Cel: zwiedzenie „Dorotki", wywiad w Grodźcu.
14. XII. Wędrówka do Będzina, zwiedzenie starej części miasta.
15. XII. Wykończenie pracy.

Kto jest ciekawy jakie są wyniki pierwszego okresu wędrówek wiciowych, niech przeczyta sprawozdanie, zamieszczone w niniejszzm numerze „Skrzydeł".

Pójdźmy szlakiem wiciowych wędrówek.

„ . . . Celem naszej wędrówki było jezioro Bachotek. Droga prowadziła przez lasek miejski i dalej ścieżyną wzdłuż toru kolejowego do stacji Tama Brodzka, stamtąd zaś przez gęsty sosnowy las. Mijamy chatę rybaka i już jesteśmy nad brzegiem jeziora. Ten jest bardzo malowniczy, zalesiony tylko miejscami, przyczem las schodzi na sam brzeg jeziora długiemi językami. Wśród lasu czerwienieją tu i owdzie zabudowania, w dali strzela w niebo wieża kościelna. Najpiękniej, mniej więcej w środku jeziora, położona jest wyspa, pokryta bujną roślinnością; jak opowiadają, było tam w zamierzchłych czasach grodyszcze słowiańskie.

Obecnie w listopadzie jest cicho i głucho. Inaczej w lecie. Cała niemal Brodnica, a zwłaszcza młodzież, zalega w chwilach wolnych brzegi jeziora, doskonałą plażę. Po jeziorze uwijają się dziesiątki różnobarwnych kajaków. Słowem ruch i życie wre i kipi.

Obecnie cicho tu i spokojnie, ale oko wędrowca może właśnie teraz zachwycać sie grą barw ustępującej jesieni.

Okolica nasza obfituje w wiele jezior. Jednem z najbardziej przezemnie ulubionych jest właśnie jezioro Bachotek. Tam też prawie codziennie odbywałam popołudniową wędrówkę. Jako więc cel moich obserwacyj wzięłam pracę rybaka.

Dotąd celem moich wędrówek było głównie użycie świeżego powietrza, obecnie zaniechałam „błąkania się" po lesie. Siadałam natomiast na pniu drzewa z książką w ręku, nie czytając oczywiście, lecz pilnie obserwując rybaka. Przez dwa pierwsze dni przyglądał mi się dość nieufnie, lecz niedługo to trwało: Zaczął niebawem wtajemniczać mnie w swoje „fachowe sprawy" i objaśniać niezrozumiałe dla mnie prace.

Listopad, jak mi opowiadał, stanowi w pracy rybaka okres odrębny. Praca ta organicza się teraz raczej do naprawy i przygotowania sprzętu rybackiego, uszkodzonego w lecie i w jesieni, sposobienie się do połowów zimowych. Naprawia się więc w pierwszym rzędzie łodzie, narzędzia, podarte lub nadwyrężone sieci, oczyszcza rowy doprowadzające lub odprowadzające wody jeziora, z narosłego latem w wielkiej ilości zielska. Jak mnie informował, listopad nie jest miesiącem rybnym. Jedyna ryba, którą łowi się, to miętus. Łowi się go za pomocą żaków — są to sieci, składające się z jednej środkowej części, t. zw. serca i dwóch skrzydeł bocznych. Pozatem próbuje łowić inną rybę zapomocą zastawianych tuż koło trzciny sieci, w które się następnie ryby nagania, lecz z niewielkim skutkiem. Rybak z niecierpliwością oczekuje zimy, obecny czas dla niego jest bodaj najcięższy. W pracach listopadowych rybaka niestrudzenie pomaga mu żona."

Anna Krawcowiczówna
drużynowa, nauczycielka,
Brodnica, Chor. Pomorska).

"Obserwacja moja dotyczy gospodyni wiejskiej, niezamężnej, lat 28. Mieszka ona w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim. Ma swoje gazdostwo złożone z kawałka pola, kozy, dwóch świń i jednej izby z urządzeniem. Jest bardzo pracowita, uważa, że solidne wypełnianie pracy jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka. Chcąc zdobyć fundusz zapasowy, trudni się pracą zarobkową, którą traktuje i spełnia sumiennie. Z sąsiadką swoją żyje zgodnie. „Nikaj nie mogę żyć bez porozumienia; czasami ona mie bardzo, doskwarzy ale ścisnę zęby i nie pisnę, bo byłaby wielka wojna". Dalsze otoczenie traktuje nieufnie, podaje szereg przykładów krzywd, wyrządzonych jej jakoby przez ludzi. Do swojej wsi jest jednak niemal bałwochwalczo przywiązana. Na propozycję służby gdzieś dalej obrusza się. „Nie pójdę nigdzie. Tu umrę gdzie moi wszyscy." Że będzie lepiej zarabiała? — „I z tego co teraz mam to wyżyję, a zawsze to moje, nasze. Skrawek ziemi choćby najmniejszy, ale nasz". Zna okoliczne miasta i wioski, interesuje się niemi, ale zawsze woli siedzieć u siebie, bo jej tu najlepiej. Poczuwa się do przynależności do Śląska, nie przyznaje się do Polski: „A tam w Polsce to nima dobrze, a tam ludzie to takie boroki". A przytem „nima gdzieindziej tak ładnie jak u nas w Górkach". Poziom higjeny dość niski, myje się porządnie raz na tydzień, bieliznę zmienia rzadko kiedy, ubrania nie wietrzy."

(*Stefanja Knoblochówna*,
drużynowa, gospodyni,
Bucze Harcerskie).

„Józef F. z zawodu jest piekarzem. Dawniej mieszkał w Kolonji (Niemcy), tam owdowiał i wraz z synem i córką wrócił do swych rodziców. Niedługo potem ożenił się z miejscową akuszerką. Świetnie się urządzili. Ona miała dużą praktykę, on kupił konia i bryczkę, czem ułatwił jej podróże. Dzięki temu ona zarabiała jeszcze więcej, ale była stale poza domem, a on gotował, sprzątał, karmił konia i opiekował się dziećmi. Córka ma obecnie 14 lat. Cztery lata temu kupili jej fortepian. Dziwne są koleje losu. Kupili fortepian, bo uważali, że to należy do dobrego tonu. Dziecko zaczęło chodzić na lekcje muzyki i okazało się że ma naprawdę duże zdolności. Mama rosła w dumę, a tata jeszcze bardziej się cieszył, że jego Iduchna taka zdolna. Ojciec dbały o dziecko niczem przy gospodarstwie nie pozwolił jej się zajmować, wszystko sam robił, byle dziecko jak najwięcej czasu miało na ćwiczenia. Postępy robiło też nadzwyczajne. Już od początku roku szkolnego zamierzał ją oddać do szkoły muzycznej. Żal mu trochę dziecka było, bo to słabowite, ale zdecydował się jednak i z początkiem listopada wysłał ją do Poznania. Egzamin wstępny złożyła Iduchna celująco i obecnie trzy razy tygodniowo dojeżdża do szkoły".

(*A. Lucknerówna*,
drużynowa, nauczycielka,
Kościan. Chor. Poznańska).
Szk. Instr.

Drużyny instruktorskie w poszczególnych Chorągwiach.

(patrz Nr. 12 r. 1934).

Chorągiew Białostocka. Starszyzna Chorągwi jest zorganizowana w trzy drużyny: drużyna instruktorek, drużyna drużynowych—nauczycielek, drużyna drużynowych — uczenic.

Do drużyny drużynowych uczenic „Zielonek„ należą zastępy drużynowych, zorganizowanych w hufcach miejskich: Białystok, Grodno, Suwałki, Wołkowysk, oraz powiat Grajewo.

Do drużyny „Toń" (drużynowe-nauczycielki) należą drużynowe w hufcach prowincjonalnych — powiatowych, czyli zastępy drużynowych będą pokrywać się z podziałem Chorągwi na hufce.

Drużyna „Źródło" składa się z instruktorek i członkiń Kom. Chor.

Program pracy na rok 1934/5.

Drużyna „Zielonek".

A. podniesienie poziomu drużynowych.

1. Sprawdzenie stopnia posiadanego.
2. Zdobycie stopnia wyższego przez odprawy, wizytacje, zbiórki zastępów drużynowych w poszczególnych środowiskach.
3. Zakończenie próby drużynowej przez wizytację
4. Pogłębianie znajomości metod harcerskich i nadawanie kierunku pracy przez „Zew Kresowy" (miesięcznik Z. O. Białostockiego) i drogą korespondencji prywatnej.
5. Czytelnictwo — zorganizowanie bibljoteczki wędrownej.

B. Zagospodarowanie drużyny.

1. Zdobycie własnego funduszu drogą składek miesięcznych i imprez dochodowych.

C. Zorganizowanie działu artystycznego.

1. Gra na instrumentach.
2. Piosenkarstwo.

Drużyna „Toń" (starsza wiekiem).

1. sprawdzenie stopnia posiadanego.
2. Zdobycie stopnia wyższego.
3. Dla druchen mających zaczętą na obozie próbę drużynowej—zakończenie próby w terenie.
   Dla druchen nie posiadających uprawnień do prowadzenia drużyny — kurs informacyjny dla nauczycielek.
4. Praca dla chorągwi.
5. Zdobywanie sprawności. p. d. o. k.
6. Pogłębianie znajomości metod harcerskich.

Drużyna instruktorek „Źródło".

I. Praca nad sobą.

1. Pogłębianie wiadomości ogólnych. (każdy przejaw życia interesuje instruktorkę).
2. Pogłębienie postawy harcerskiej.
   a) indywidualne zdobywanie umiejętności przydatnych Chorągwi. Pogłębianie swych specjalnych zainteresowań i umiejętności, np. w samarytance, pionierce, wychowaniu fiz. krajoznawstwie, prasie i t. p.
   b) wzniesienie się w stopniach organizacyjnych.
   c) pogłębienie znajomości metod harcerskich.
   f) pożądane pogłębienie znajomości przynajmniej jednego języka obcego.

II Czynny udział w życiu harcerskiem społecznem.

1. przez instruowanie pracy na własnym terenie.
2. przesyłanie doświadczeń i rad, żywe ustosunkowanie się wobec prac i zamierzeń Chorągwi, całego Związku, przejawów życia społeczno-gospodarczego i politycznego.

Środki realizacji: ćwiczenia na zbiórkach, odprawach, indywid. dane w „Zewie Kresowym" dyskusje na zjazdach i wymiana doświadczeń w „Zewie", wici.

Chorągiew Poleska. Dziewczęta zaczynają kształcić się na drużynowe będąc jeszcze przybocznemi w zastępie drużynowych i przybocznych, prowadzonym przez cały rok w hufcu. W ciągu lata uczestniczą w obozach kandydatek na drużynowe, w ciągu następnego roku, gdy już prowadzą drużyny, należą do drużyny drużynowych, po rocznej pracy w drużynie (kierownictwo) i zastępie drużyny drużynowych, w obozie dla drużynowych zaczynają próbę, którą kończą przez pracę w drużynie w II roku jej prowadzenia, lub co się rzadko zdarza na następnym znowu obozie drużynowych.

Chor. Poleska posiada dwie drużyny drużynowych, każda z nich liczy po 3 zastępy.

Zbiórki drużyn odbywają się w czasie odpraw drużynowych, na zlotach itp. Zbiórki zastępów co 3 tygodnie. Poza samowychowaniem i samokształceniem przy pomocy czytelnictwa (bibljoteczki lotne). omawiane są na zbiórkach drużyny i drogą listów okólnych tematy czerpane z życia środowisk i drużyn. Dyskusje nad zagadnieniami pedagogiki, metodyki pracy harcerskiej i przeżyciem wspólnem ciekawego momentu. Obowiązkowe zapoznanie się z książkami wymaganemi przy próbie na drużynową.

KRONIKA DRUŻYN INSTRUKTORSKICH.

PRZEGLĄD KURSÓW ZIMOWYCH.

W czasie feryj zimowych Komendy Chorągwi przeprowadziły szereg kursów dla drużynowych różnych typów.

Chorągiew Kielecka.

16-dniowy kurs drużynowych na Buczu, prowadziła hm. Ewa Grodecka' uczestniczek 57, w tem z przyłączonego terenu Zagłębia — 23.

Prace kursu szły w 3 kierunkach. I — drużyn i zastępów według własnych programów, założenie gotowość, II— zastępów sprawnych zlotowych, złożonych z delegatek zastępów stałych (podstawa zainteresow. indyw.), III — grup metodycznych, (podstawa potrzeba pracy w terenie i zainteresowania).

Organizacja życia oparta na prowadzeniu dnia przez zastępy. Organizacja zastępów oparta na hufcach, według stałej organizacji drużyn instruktorskich Chorągwi.

Chorągiew Krakowska.

1. 10-dniowy kurs drużyn drużynowych hufców Krakowa w Witowie pod Zakopanem prowadziła hm. Jadwiga Orłowiczówna, uczestniczek 35.

Program kursów dość luźny przewidział szereg pogawędek metodycznych, ćwiczenia w terenie oraz jazdę na nartach. (2 godziny dziennie — jak kto potrafi).

Organizacja życia oparta na systemie prowadzenia dnia przez zastępy, które inicjują także ćwiczenia.

2. 10-dniowy kurs drużynowych starszych dziewcząt w Witowie, prowadziła pdh. Ewa Harsdorfówna, uczestniczek 10. Założeniem kursu było rozważenie szeregu zagadnień metodycznych tyczących pracy ze starszemi dziewczętami. Codzienne ćwiczenia w terenie, w większości wywiady, jazda na nartach. Organizacja życia oparta na jednostkowem prowadzeniu dnia.

Chorągiew Łódzka.

10-dniowa kolonja zimowa drużynowych hufców Łódzkich w Zakopanem prowadziła pdh. Wł. Matuszewska. Uczestniczek 9. Założeniem kolonji było zżycie się i spojenie wewnętrzne grona na tle gór i sportów zimowych. Uprawiano systematyczną naukę jazdy na nartach, pod kierunkiem instruktora, saneczkowanie i łyżwiarstwo.

Organizacja życia oparta na całkowitej odpowiedzialności prowadzącej dzień.

Chorągiew Pomorska.

1. 14-dniowy kurs drużynowych w Rabce Zarytem, prow. hm. Aniela Palęcka. Uczestniczek 14.

Kurs ten stanowił II etap letniego obozu drużynowych. Poprzedzony był systematycznem przygotowaniem się uczestniczek przez opracowanie podanych zagadnień, lektur i przygotowanie ćwiczeń z przydzielonego każdej uczestniczce zakresu.

Program kursu przewidywał omówienie podstawowych zagadnień metodycznych, wyrobienie usprawnienia harcerskiego, a dzięki metodzie pracy indywidualnej, usamodzielniał intelektualnie.

Organizacja życia sprężysta, ale skomplikowana oparta na liczbie funkcyj równej liczbie dziewcząt.

2. 10-dniowy kurs kandydatek na kierowniczki pracy zuchowej w Witawie, prow. phm. Marja Olszewska. Uczestniczek 17.

Założeniem kursu było wprowadzenie w zagadnienie pracy zuchowej. Program obejmował głównię lekturę książek dziecięcych, naukę pląsów i śpiewań zuchowych. Pozatem przeprowadzono szereg ćwiczeń w terenie

Chorągiew Poleska.

10-dniowy kurs drużynowych w Pińsku, prow. hm. Alina Rotajczakowa.

Chorągiew Wileńska.

7-dniowy kurs drużynowych w Wilnie, prow. hm. Wanda Maleszewska.

KURSY NAUCZYCIELSKIE.

W czasie feryj Bożego Narodzenia odbyły się następujące kursy dla nauczycielek, organizowane przez Kuratorja Okręgów Szkolnych.

1. **Okręg Szkolny Krakowski:** — Kurs odbył się w Witowie koło Zakopanego w czasie od 2 do 12.I rb. prowadzony przez druchny Zofję Kottikównę i Jadwigę Sawczukównę. Uczestniczek 14, w tem 1 z terenu Okr. Szk. Brzeskiego i 2 z Okr. Szk. Wileńskiego.

Kurs stanowił I etap ogólnego kursu harcerskiego dla nauczycielek.

2. **Okręg Szk. Lubelski:**—Kurs koedukacyjny, odbył się w Lublinie w czasie od 3 do 12.I br. prow. druh Borowiecki. Uczestniczek 50, uczestników 25. Kurs nosił charakter jedynie informacyjny.

3. **Okręg Szk. Brzeski:** — Z powodu małej ilości zgłoszeń projektowany kurs nie odbył się. Kandydatki (ci) zostały przedzielone do kursu Lubelskiego.

4. **Okr. Szk. Warszawski:** — Kurs koedukacyjny odbył się w Warszawie w czasie od 3 — 8.I prowadzony przez drch. Martynowiczównę i drh. Skłodowskiego. Osób 112.

Kurs miał charakter informacyjny.

5. **Okr. Szk. Poznański:** — Kurs odbył się w Zakopanem w czasie od 2 do 12.I r. b. prowadzony przez drch. Krynicką przy pomocy drch. Maguzówny i Kopciówny. Drch. Piskorska referentka Harcerstwa w Kuratorjum Poznańskiem, prowadziła administrację i gospodarstwo. Uczestniczek 24, z Wielkopolski i Pomorza. Charakter kursu informacyjny.

Kurs Okr. Szk. Wołyńskiego, projektowany w Krzemieńcu, z powodu małej ilości zgłoszeń nie odbył się.

Narazie brak wiadomości o kursie Chor. Śląskiej (Istebna na Śląsku) i Chor. Lwowskiej (Maksymówka k/Doliny).



KOCHANE DRUCHNY!

Zbliża się oto znowu, już od paru lat, tak u nas, jak i na całym świecie obchodzony Dzień Myśli Braterskiej — 22 luty, dzień urodzin obojga Naczelnych Skautów Świata.— Z roku na rok dowiadujemy się o coraz to uroczystszem obchodzeniu dnia tego przez polskie drużyny harcerskie. Zbiórki lutowe poświęcone są naprawdę myśli życzliwej i serdecznej, którą wysyłamy do naszych dalekich siostr-skautek.

W r. b., ponieważ z racji naszego Zlotu Narodowego wiele organizacyj zagranicznych przyśle do Polski swoje reprezentacje, mamy jeden powód więcej do interesowania się i nawiązania kontaktu ze skautkami cudzoziemskiemi. Ponieważ obchody Dnia Myśli Braterskiej zawsze prawie są połączone ze studjowaniem przez drużynę życia, rozwoju i historji naszego Ruchu i obyczajów panujących w wybranym do studjów przez daną drużynę kraju — byłoby niezmiernie pożądanem, aby wszystkie drużyny polskie podzieliły się między sobą zainteresowaniami do organizacji skautowych, z których przedstawicielkami zetkniemy się w lecie. — Przez miesiąc, do dnia 22 lutego, można już dużo wiadomości zebrać o wybranym kraju, można z nim nawiązać korespondencję, poprosić o nadesłanie na Dzień Myśli Braterskiej jakiegoś materjału z życia tamtejszej organizacji skautowej, a potem, po generalnym przeglądzie co w tej dziedzinie możemy zrobić, możemy nasze wiadomości uzupełniać aż do wielkich wakacyj, kiedy będziemy mogły zetknąć się z osobami poznanemi tymczasem listownie.— Dla ułatwienia wymiany korespondencji istnieją przy każdej organizacji skautek „Skrzynki pocztowe", do których należy się zwracać, podając wiek i rodzaj korespondentki, z którą chciałoby się wymieniać listy i wrażenia. Podają poniżej adresy wszystkich „skrzynek pocztowych" dla ułatwienia Druchnom nawiązania korespondencji, gdyby na to miały ochotę. Kraje północne, jak Danja, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Łotwa — przeważnie wolą korespondować po niemiecku, lub angielsku, Rumunja po francusku, w Holandji każdy język może znaleźć przedstawicielki.

Jest jeszcze jeden sposób obchodzenia Dnia Myśli Braterskiej (przyczem jedno nie wyklucza drugiego, wprost przeciwnie!) o którym tak ładnie trzy lata temu pisała Lady Baden-Powell:

„Czyż u nas każda myśl nie przeradza się w czyn?— To też czy nie byłoby pięknie, gdybyśmy w Dniu Myśli Braterskiej ofiarowały również cośkolwiek, jakiś drobiazg, dla poparcia rozwoju i dopomożenia w pracy Wszechświatowemu Związkowi Skautowemu, aby nasz Ruch, zataczał coraz szersze i szersze kręgi?—Jest nas przeszło miljon i choć nigdy nie byłam mocna w rachunkach jestem pewna, że każdy grosz, pens, cent, filler, czy öre ofiarowany chętną i życzliwą ręką stałby się podwaliną dużego funduszu, który dopomógłby Biuru Światowemu w dopomaganiu słabszym organizacjom i w nawiązywaniu kontaktu między skautkami różnych narodów, które poznałyby się i pokochały dzięki temu funduszowi zebranemu w Dniu Myśli Braterskiej..."

Dwa lata temu polskie harcerki zebrały między sobą. z tych pięcio i dziesięciogroszowych datków aż 600 zł., które zostały przekazane do Biura Światowego od naszej organizacji. Może w tym roku moglibyśmy próbę powtórzyć. Chodzi tylko o to, aby nic od dziewcząt nie wymagać, datki i ich wysokość powinny być zupełnie dobrowolne i płynące z własnego zrozumienia i chęci dopomożenia Wszechświatowemu Ruchowi Skautowemu. Aby chcieć mu dopomagać nasze dziewczęta muszą wiedzieć, czem jest ten Ruch, ogarniający całą kulę ziemską, czem jest Biuro Światowe w Londynie i jakie funkcje spełnia Komitet Światowy, do którego należy nasza dh. Harcmistrzyni Rzplitej — Olga Małkowska. To wszystko trzeba im w Dniu Myśli Braterskiej na zbiórce wytłumaczyć, aby, jeżeli zechcą cośkolwiek ofiarować w miarę swych możności na rzecz Wszechświatowego Ruchu Skautowego — dobrze rozumiały dlaczego to robią.

Biuro Światowe w Londynie, tak jak i w roku ub. wydało pocztówkę do rozsyłania z życzeniami na Dzień Myśli Braterskiej do wszystkich naszych znajomych i przyjaciół, którzy razem z nami ten dzień uroczyście i z radością w duszy obchodzą. Główna Kwatera Harcerek sprowadziła 500 takich kartek i są one do nabycia w cenie po 10 gr. sztuka. W zeszłym roku zabrakło nam kartek i te druchny, które zbyt późno się o nie zwróciły, przekazując pieniądze, już nie mogły ich nabyć. Parę złotych, które tą drogą otrzymałyśmy, przekazałyśmy do Biura Światowego, jako przyczynek do Funduszu Dnia Myśli Braterskiej, na który jest również przeznaczony dochód z kartek. Kto więc chce mieć kartki w tym roku—niech wcześnie pisze do Gł. Kw. na Myśliwiecką 3/5.

Mam nadzieję, że jeszcze będę miała okazję pogadać z Druchnami przed dniem 22 lutego i proszę bardzo o zwracanie się do mnie w razie, gdybyście miały jakie kłopoty, czy trudności w nawiązaniu kontaktu ze światem skautowym.

Czuwaj!

Zofja de Callier
Kierowniczka Wydz. Międzynarodowego Głównej Kwatery Harcerek.

Skrzynki pocztowe — Post Box.

AUSTRALJA — New South Wales — 15 Castlereagh Street, Sydney.

Queensland — Kodak Buildings, Queen Street, Brisbane.

South Australia — Bell Cabin, Railway Station, Adelaide.

Tasmania — Box 600 F., G. P. O., Hobart.

Victoria — 60 Market Street, Melbourne.

Western Australia—Turf Club Buildings, Horwad Street, Perth.

Są to adresy Głównych Kwater The Girl Guides Association w sześciu okręgach australijskich, gdyż wyspa ze względu na olbrzymie przestrzenie nie może być kierowana z jednego jakiegoś centrum.

BRAZYLJA — Mrs. Gertrude Dodd, 539 Baräo de Nesquito, Rio de Janeiro.

BELGJA — Org. Katolicka, Association Catholique des Guides Belges.

Melle Legros 50 Grande rue au Bois Scharbeek, Bruxeelles.

Org. mieszana — Girl Guides de Belgique Melle E. Graux, 22 rue Blanche, Bruxelles.

CANADA — Mrs. Douglas Catto, 24 Harper Avenue, Toronto, Ontario

CZECHOSŁOWACJA — Mrs. Anka Steinova, Praga II, Truhlarska 15

DANJA — Org. narodowa Det Danske Pigespejderkorps — Mrs. From Petersen Masnedsund, Sjalland.

Org. Y. W. C. A. — K. F. U. K. Spejderne i Danmark — Melle Nanny Hansen Skindergade 26, Copenhagen K.

EGIPT — Miss Munira Sabry, Kasr el Dubara Post Office — Cairo.

ESTONJA — Eesti Gaid Maleva Kirjakast, Narva tän 109, Tartu.

FRANCJA — Org. katolicka — Les Guides de France, Mme Boyer, 115 Bd. St. Germain Paris VII-e.

Org. mieszana — Fédération Française des Eclaireuses Melle A. Chausson, 25 rue Casimir Delavigne, Le Havre (Seine Inférieure)

Anglja — Miss Sagrandi, 17-19 Buckingham Palace Rd. London S. W. I.

WĘGRY — Frl. Vilmo Adám, III, Podolin u. 12, Budapeszt.

INDJE — C/o Mrs. Suntook, „Nishat" Darabshaw Road, Bombay 6.

IRLANDJA — Irish Free Stade Girl Guides Room 13, 102 Grafton Street, Dublin.

JAPONJA — Miss K. Woolley, 360 Shirokane, Sankocho, Shiba, Tokyo.

ŁOTWA — Frl. Olga Mitmanis, Riga, Alberta iela 5-1.

LUXEMBURG — Mme Knaff, Fetschenhof 61 Luxemburg.

HOLANDJA — Miss T. van Hoogstraten, Ziekenhuis, 117 Coolsingel, Rotterdam.

NORWEGJA — Org. Narodowa, Norsk Speiderpikeforbund, Miss Dagfrid Anderssen N. S. P. F., s Forbundskonter, Tiedemannsgate 30, Trondheim. Org. Y. W. C. A.—Norges K. F. U. K. Speidere, Fröken Kathrine Simonsen Holbergs Plass I, Oslo.

AFRYKA POŁUDNIOWA — P. O. Box 57, Boksburg, Transvaal.

FINLANDJA — Miss Aino Suppanen, Kouluhallitus, Helsinki.

SZWECJA—Miss Ebba Lilliecreutz, c/o Sveriges Flickors Scoutförbund 20, Smalandsgatan, Stockholm.

SZWAJCARJA — Mme Widmer-Dessauges, Austrasse 428, Rieden bei Baden (Argau).

STANY ZJEDNOCZONE AM. PÓŁN. — The International Post Box, 570Lexington Ave. New York City.

AUSTRJA — Frl. Maria Antoinette Hoffman, Oesterreichischer-Pfadfinderinnenbund Festgasse 6, Wien XVI.

RUMUNJA—Melle Marie Madeleine Angelescu, Str. Imprimerei No. II, Bucuresti.

Wiadomości ze świata.

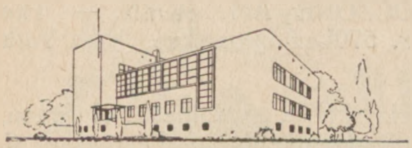
W NORWEGJI odbędzie się Zlot Narodowy w obozie pod namiotami, w okolicach Oslo w dn. 4—11 lipca b. r. Koszt obozu oraz wycieczki do stolicy Norwegji wyniesie około 25 zł. Zgłoszenia należy nadsyłać do Gł. Kw. do 15.IV b. r.

Rodzina Baden Powellów (prócz syna Piotrusia, który źle się sprawiał i został wysłany do Afryki) wyruszyła raz jeszcze w podróż naokoło świata, udając się najpierw na Jamboree do Australji, a potem przez Nową Zelandję do Kanady.

W Ulster, w Irlandji, o czem już pisaliśmy, w dn. 18—29 lipca odbędzie się obóz międzynarodowy, na który Irlandki bardzo gorąco zapraszają reprezentację polskich skautek w liczbie 7 dziewcząt z kierowniczką. Tylko koszta przejazdu wchodzą w grę, przyczem proponowanem jest zwiedzenie po drodze Londynu (koszt około 8 zł. dziennie od osoby) i ewentualnego obozu międzynarodowego w szkole angielskich skautek—Waddow Hall. Koszt tygodniowego obozu—13 do 20 zł.

Skautki angielskie w Afryce Południowej leczą stare rany! Dwa szczepy zamieszkujące w odległości 180 mil angielskich prowadziły ze sobą walkę od wielu pokoleń. Drogą perswazji angielskie instruktorki doprowadziły do tego, że obie drużyny skautek, należące do tych dwóch wrogich szczepów, zgodziły się na wspólny obóz. Szczep Nr. 2 przewędrował te 180 mil do szczepu Nr. 1, który wysłał zaproszenie i wkrótce, pracując razem nad kopaniem ogrodów, rąbaniem drzewa, gotowaniem wspólnych posiłków i pomocy starcom w osadzie — zawiązana została między czarnemi skautkami przyjaźń, która pogodziła zwaśnione rody.

Najwyższy czas odnowić prenumeratę za międzynarodowy kwartalnik The Council Fire. Wszystkie dotychczasowe prenumeratorki (a przypominamy, że w każdej Komendzie Chorągwi musi być prenumerowany choć jeden egzemplarz tego pisma) zechcą nadesłać na ręce dh. Callier zł. 2.50 jako prenumeratę za r. 1935 i może postarają się zjednać nam jeszcze nowe prenumeratorki, gdyż pismo dotąd nie utrzymuje się całkowicie i Biuro Światowe musi doń dopłacać.



DOM HARCERSTWA
im. Michaliny Mościckiej.

Harcerki i Harcerze!

Rok 1935, rok jubileuszowy, rok w którym robimy rachunek sumienia za czas naszej XXV-letniej działalności już się rozpoczyna. Za kilka miesięcy spotkamy się w Spale, gdzie zadokumentujemy swoją siłę i moc.

W obliczu tego uroczystego momentu Komitet budowy DOMU HARCERSTWA im. MICHALINY MOŚCICKIEJ w Warszawie zwraca się do Was z gorącym apelem. Poprzyjcie nasze zamierzenia. Niech każda harcerka i każdy harcerz w miarę możności przyczyni się do budowy. Niech radosne nasze święto pozostawi po sobie ślad. Chwila obecna, chwila w której szeregi nasze dwoją się i troją jest najstosowniejsza, aby projekt z przed wielu lat urzeczywistnić. Siedziba władz naszego związku nie może i nie powinna się mieścić w kilku ciasnych pokojach, brak nam sal na zjazdy i konferencje, brak nam schroniska dla drużyn harcerskich, odwiedzających Warszawę, brak nam muzeum, gdzieby znalazły pomieszczenie cenne pamiątki, dotyczące historji organizacji. Wszystkim tym brakom zapobiegnie Dom Harcerstwa. Dom na budowę którego dają subsydja instytucje państwowe i prywatne nie może stanąć bez udziału całego Harcerstwa.

Wszyscy od małego zucha do poważnego staroharca stańmy do apelu. Niech nie zabraknie żadnej gromady zuchowej, żadnej drużyny, żadnego zrzeszenia starszoharcerskiego.

Antoni Olbromski
Naczelnik Harcerzy

Jadwiga Wierzbiańska
Naczelniczka Harcerek

Janina Świtalska
Przewodnicząca Komitetu Budowy

KONKURSY.

Komitet budowy domu Harcerstwa chcąc jaknajbardziej zainteresowoć całe Harcerstwo budową domu ogłosił w ostatnich Wiadomościach Urzędowych kilka konkursów między drużynami z terenu całej Polski o liczne i cenne nagrody.

I. Konkurs między Chorągwiami. Chorągiew która przeprowadzi sprawnie akcję zbiorową na swym terenie w terminie do dnia 25 kwietnia rb. otrzyma w nagrodę 25% sumy zebranej.

II. Konkurs między gromadami zuchowemi, drużynami i zrzeszeniami starszoharcerskiemi z terenu całej Polski z wyjątkiem Warszawy dla której zostanie zorganizowany Konkurs na odmiennych warunkach. Wymagania: Zgłoszenie się w terminie oraz sprawna likwidacja akcji do dnia 10 kwietnia.

Nagrody. Drużyna która zbierze największą kwotę pieniędzy uzyska w nagrodę namiot kanadyjski wartości 450 zł. Druga drużyna opłatę za 10 harcerek lub harcerzy na zlocie lub równowartość w gotówce (300). Trzecia drużyna opłatę za 5 harcerek lub harcerzy lub równowartość w gotówce 150 zł.

Każda drużyna która zbierze conajmniej 50 zł. uzyska ozdobny pamiątkowy dyplom.

III. Konkurs między drużynami i gromadami z terenu jednej Chorągwi. Drużyna która zbierze najwięcej pieniędzy z pośród drużyn danej chorągwi uzyska 5% sumy zebranej przez wszystkie drużyny jej chorągwi.

Ambicją każdej dobrej drużyny winien być udział w konkursie. Pamiętajcie, że termin zgłoszeń do konkursu upływa dnia 20-II.

W jaki sposób będziemy zbierać pieniądze na budowę Domu?

Pieniądze na budowę Domu Harcerstwa będziemy zbierać sprzedając pamiątkowy znaczek XXV-lecia Związku, oraz nalepki i znaczki w cenie od 5 gr. do 1 zł.

Pamiętajcie, że wszelkie wpłaty wnosić należy tylko na konto P. K. O. 29.966.

Przed rokiem utworzony został w Warszawie Komitet Budowy Domu Harcerstwa imienia Prezyd. Michaliny Mościckiej, któremu przewodniczy p. Marszałkowa Janina Świtalska. Komitet ten bez zbytniej reklamy przystąpił energicznie do pracy i już może się poszczycić następującemi rezultatami: posiada plac w Warszawie przy zbiegu ulic Myśliwieckiej i Łazienkowskiej, oraz gotówkę i materjały budowlane na sumę 100000 złotych.

Budowa domu rozpocznie się wczesną wiosną. Do konkursu na plan budowy stanęło przeszło 50 architektów. Dom jest zaprojektowany jako budowla dwupiętrowa, przyczem w przyszłości będzie można dobudować jeszcze dwa piętra. Poszczególne instytucje i biura Związku będą rozmieszczone prawdopodobnie sposób następujący:

Wysokie suteren y: Mieszkanie woźnego, kotłownia, archiwa, warsztaty, urządzenia gospodarcze oraz obszerna herbaciarnia-bufet.

Parter: Naczelnictwo 60 m. Zarząd Oddziału Warszawskiego 30 m. Muzeum i Bibljoteka 75 m. Sala konferencyjna 50 m. Główna Kwatera Harcerek 83 m.

I piętro: Komenda Chorągwi Harcerzy, kluby, urządzenia gospodarcze 120 m. Komenda Chorągwi Harcerek 100 m. ogromna sala na zjazdy i zebrania 300 m., taras.

II piętro: Główna Kwatera Harcerzy 120 m. Schronisko wycieczkowe.

Koszta budowy z przeprowadzeniem kanalizacji i oświetlenia wyniosą około 350000 zł.

Pracami Komitetu interesuje się żywo Pani Prezydentowa Marja Mościcka, u której na zamku odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie.

Do prezydjum Komitetu Budowy Główna Kwatera Harcerek delegowała dh. Hm. Wandę Kraszewską.

Druchny drużynowe czytajcie uważnie.

Koszt budowy Domu wyniesie 350 tys. Komitet posiada około 100. tys. Zajrzyjcie teraz do statystyki Związku za ubiegły rok. Prosty rachunek wykaże, że skoro liczymy około 200000 członków, to jeden złoty złożony przez każdego członka harcerza i każdą harcerkę wystarczy, aby Dom Harcerstwa był naprawdę naszym wspólnym domem, zbudowanym własnemi siłami.

W 25 lecie Harcerstwa musi stanąć jego dom!

Składajcie ofiary, nabywajcie nalepki i znaczki na rzecz BUDOWY DOMU HARCERSTWA. Konto czekowe 29966.

Konferencja Instruktorek

odbyła się w Krzemieńcu w czasie od 28 — 31 grudnia 1934 przy współudziale 35 instruktorek z całej Polski.

Konferencja obradowała nad zagadnieniem programu pracy starszych dziewcząt i sformułowała ostatecznie próbę wędrowniczki oraz ustaliła szereg prób sprawności związanych z wędrowniczką, ponadto druchna Hm. R. P. Jadwiga Falkowska wygłosiła referat na temat „Harcerstwo a chwila bieżąca", który wywołał ożywioną dyskusję.

Chorągiew Zagraniczna.

Z pracy harcerek ryskich

Sprawozdanie roczne drużyn harcerskich w Rydze obejmuje prace: Zrzeszeń starszo harcerskich, drużyn dziewcząt młodszych i gromad zuchowych.

Daje się zauważyć ogromną ruchliwość i żywotność tych drużyn Mimo licznych trudności natury zewnętrznej i wewnętrznej robota się posuwa, a zapał harcerek nie słabnie. Zrzeszenia starszo harcerskie przodują oczywiście w pracy i pomysłowości i są pomocą drużynom młodszym, które nie posiadają odpowiedniej ilości sił instruktorskich na terenie Łotwy.

Praca zrzeszeń starszo harcerskich — idzie w kierunku społecznym, tak więc 22 druż. harc (licząca 15 dziewcząt) ma w swej stałej opiece rodzinę b. Halerczyka, ponadto starsze harcerki zaopiekowały się ubiegłej zimy drużyną młodszych dziewcząt w Mitawie, która nie mogła zdobyć samodzielnie potrzebnych do swej pracy funduszy, oraz umundurować dziewcząt po przyrzeczeniu.— Zrzeszenie starszo harc. 22 druż wyjechało do Mitawy gdzie zorganizowano zabawę dla kolonji polskiej oraz odczyt propagandowy. Dochód jaki zabawa przyniosła w Mitawie dał możność umundurowania częściowego harcerek tego środowiska.

Tejże zimy harcerki zrzeszenia starszo-harcerskiego zorganizowały również święto „Mikołaja" dla zuchów i biednych dzieci polskich w Rydze, odwiedzając kolejno ich domy i zostawiając różne upominki ku radości malutkich istot.

Dając dowód większego zrozumienia potrzeby i stałej pracy na szerszym terenie starsze harcerki 22 druż. pozakładały na wiosnę r. ub. świetlice dziecięce w różnych punktach Rygi, a gdy latem drużynowe wyjechały do Kraju, dziewczęta pracę tę prowadziły dalej systematycznie i zupełnie samodzielnie

Drużyna starszo-harcerska 68 w liczbie 29 dziewcząt prowadzi również świetlicę i bibljotekę w Domu Polskim, organizuje często przeróżne uroczystości i imprezy — z nich największą uroczystość 11tej rocznicy istnienia drużyny, którą zaszczyciły obecnością władze państwowe i skautek łotewskich oraz licznie zgromadzone harcerki i harcerze drużyn polskich.

Oba zrzeszenia starszo-harcerskie brały wydatny udział w obozach i kursach letnich, w Zlocie skautów łotewskich w Assazi, w obozie skautek łotewskich, ponadto 2 harcerki uczestniczyły w Zlocie starszo-harcerskim w Polsce i Zjeździe Polaków z Zagranicy, 5 odbyło kurs Chorągwi Krakowskiej dla drużynowych, 3— obóz wędrowny w okolicacach Wilna.

Praca drużyn młodszych dziewcząt mniej efektowna zewnętrznie — czyni postępy w rozwoju założeń programowych i wartości wychowawczych, polega na systematycznem zdobywaniu stopni harc, i sprawności — organizuje imprezy dochodowe drużyn, uroczystości szkolne i wewn. święta drużyny, współpracuje z zrzeszeniami starszo-harcerskiemi. W zawodach Łotewskiej Centralnej Organizacji Gajd — harcerki zdobyły I-sze miejsce.

Gromady zuchowe stają się coraz liczniejsze, praca zuchów ryskich świadczy o przejęciu się naszemi programami zuchowemi i umiejętności dostosowanie ich do swego środowiska: jest bardzo kolorowa i żywa. Gromada „Wodna" składająca się z „Duszków wodnych", „Złotych rybek"(najmłodsze dzieci) oraz „Rybackich dzieci" i „Marynarzy"— odznacza się zamiłowaniami artystycznemi, którym daje ujście w organizowanych przez siebie zabawach, wieczorach teatralnych i bajkach ilustrowanych inscenizacjami i tańcami gromad. Ciekawym był pewno wieczór: „Wielkiej Parady Marynarzy"—oraz obrazek sceniczny: „W lesie" układu Drużynowej Gromady Wodnej.

Dowiadujemy się także, że gromada zuchów, tejże Gromady zorganizowała r. ub. „Tydzień kultury ludowej" w Rydze, w którym zuchy dały ważne numery z repertuaru ludowego, oraz wystąpiły na obchodzie majowym z chóralną deklamacją: „Idziem do Ciebie, Ziemio Matko nasza", i tańcami polskiego mazura.

W przerabianiu "gwiazdek" i sprawności zuchowych — posunęły się znowu naprzód. Sporo dzieci przybywa obecnie do naszych gromad.

Nadesłane sprawozdania i trochę cyfr — charakteryzuje doskonale wysiłki drużyn harcerskich w Rydze.

Usiłowania te nie dają może wyników rewelacyjnych, są jednak w zupełności zadawalniające, a zważywszy na trudne warunki pracy na tym terenie — mogą posłużyć za przykład żywotności innym, często w lepszych warunkach będących środowiskom.

C.

BUCZE.

Komunikat L. XXV za miesiąc Listopad 1934 r.

I. W Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu odbyły się następujące kursy i kolonje:

1. Dn. 5.XI skończył się VII kurs metodyczny dla drużynowych harcerek. W kursie brało udział 9 uczestniczek. W wyniku kursu 2 druchny zaczęły próbę druż. harc., 1 druchna skończyła, 5 sprawdzono stopień ochotniczki i pionierki.
2. W czasie od 8.XI do 15.XI odbył się kurs podharcmistrzyń, liczył 12 uczestniczek z następujących Chorągwi: 7 z Chorągwi Krakowskiej, 1 z Chorągwi Kieleckiej, 1 z Chor. Wołyńskiej, 1 z Chor. Śląskiej, 2 z Chor. Wileńskiej.
3. Dn. 17.XI rozpoczął się X metodyczny kurs dla drużynowych zuchów—liczy 11 uczestniczek, z następujących Chorągwi: 2 z Chor. Poznańskiej, 3 z Chor. Pomorskiej, 5 z Chor. Śląskiej, 1 z Chor. Krakowskiej.
4. Dn. 17.XI rozpoczął się VII kurs dla kierowniczek kolonji, liczy 12 uczestniczek z Chor. Śląskiej.
5. Dn. 17.XI rozpoczęła się 5 kolonja zuchowa — licząca 45 dzieci z Nowego Bytomia.

II. Hufiec Buczański.

1. Górki Wielkie—Zbiórek drużyny „Łan"—9. Zdobywanie miasta Krakowa z okazji Święta Niepodległości wycieczka na Żybrzyczkę — biwakowanie.
2. Grodziec — Zb. zast. „Ziarna"—4. Zbiórka listopadowa. Zb. gromady „Nasionek"—4.
3. Pogórz — Zbiórek zast. „Pszczół"—4. Zbiórka listopadowa. Zbiórek gromady „Leśnych Ludków"—3. Przygotowania do wieczornicy św. Mikołaja. Zbiórek „Czujek"—3. Zdobywanie portretu P. Prezydenta i p. Marszałka w związku z dniem 11 Listopada.
4. Brenna — Zbiórek drużyny—4. Zdobywanie godeł zastęp. i zbiórka listopadowa.

III. Ogród i rola.

1. W miesiącu bieżącym posadzono 400 sztuk malin i 12 sztuk słoneczników.
2. Zdrenowano śliwnik, w sumie położono 1098 m. drenów.
3. Zaopatrzono krzewy i drzewa na zimę.

IV. Budowa.

1. Wyprawiono klatkę schodową.
2. Ukończono instalację urządzeń wodociągowych i sanitarnych.

(—) J. Łapińska
Komendantka
Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej
na Buczu.

Komunikat L. XXIV za miesiąc Grudzień 1934 r.

I. Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu.
W miesiącu grudniu odbyły się następujące kursy i kolonje:

1. Dnia 12.XII skończył się X metodyczny kurs dla drużynowych zuchów, w wyniku 8 uczestniczek zaczęło próbę drużynowej. 12 uczestniczkom sprawdzono ochotniczkę i pionierkę. 1 złożyła przyrzeczenie.
2. Dnia 12.XII skończył się VII kurs kierowniczek kolonij. W wyniku 2 uzyskały prawa samodzielnych kierowniczek kolonij, 1 samodzielna higjenistka, 3 pomocnicze siły gospod. i wychowawcze, 1 pomocnicza siła gospodarcza, 1 pomocnicza siła wychowawcza, 2 pomocnicze siły higjenistyczne, 2 bez wyników. Wszystkim sprawdzono stopień ochotniczki.
3. W czasie od 15.XII do 22.XII odbył się XII kurs podharcmistrzyń, liczył 18 uczestniczek—w tem 11 z Chor. Łódzkiej, 2 z Chor. Lwowskiej, 2 z Chor. Krakowskiej, 1 z Chor. Wielkopolskiej, 2 z Chor. Poleskiej.
4. Dn. 12.XII skończyła się kolonja zuchowa z Nowego Bytomia.

II. Hufiec Buczański.

1. Górki Wielkie—Zbiórek grom. „Światełek"—2. Św. Mikołaj wspólnie z drużyną. Zbiórek drużyny „Łan"—5. Opłatek w lesie.
2. Grodziec — Zbiórek zast. „Ziaren"—3. Zbiórek grom. „Nasionek"—3.
3. Pogórz — Zbiórek zast. „Pszczół"—3. Przygotowania do wieczornicy św. Mikołaja. Zbiórek grom. „Leśnych Ludków"—2. Dalsze przygotowania do wieczornicy. Zastęp „Czujek"—zbiórek 2. Ćwiczenia w terenie. Dnia 8.XII wspólna wieczornica św. Mikołaja.
4. Brenna — Zbiórek drużyny] „Zegarów"—3.
5. Lipowiec — Zorganizowano zastęp próbny. Zbiórek 3. Cwiczenia w terenie.

Dnia 19.XII odbyła się zbiórka Hufca, na której złożyło przyrzeczenie 5 dziewcząt z drużyny „Łan", 7 a zast. „Pszczół".

III. Ogród i rola.

1. Przeprowadzono ścieki do cieplarni w sumie 18 m.
2. Przekopano rabaty kwiatowe w ogrodach.

IV. Budowa.

1. Przeprowadzono instalację światła do domu administracyjnego.
2. Podjęto roboty malarskie, wykończono w całości piętro, na parterze wykonano roboty klejowe.

(—) J. Łapińska
Komendantka
Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej
na Buczu.

Komunikat Zarządu Gniazda Tatrzańskiego za miesiąc Grudzień 1934 r.

1. Miesiąc grudzień nie przyniósł w życiu Gniazda żadnych większych zmian.

2. Dzień wigilijny zgromadził przy wspólnej wieczerzy: Pisklęta, przebywających w Kościelisku członków Zarządu Gniazda i przyjaciół. P. dr. Bujwid w imieniu Zarządu Gniazda wręczył kuracjuszom aparat radjowy, zainstalowanie którego zostało powitane wielką radością przez spragnione kontaktu ze światem Pisklęta. Nastrój w Gnieździe miły i pogodny.

3. Zainteresowanie Gniazdem stale wzrasta o czem świadczą liczne odwiedziny osób z Harcerstwa i z poza Harcerstwa przebywających w okolicy oraz różne listy z życzeniami świątecznemi i noworocznemi. Za życzenia te serdecznie dziękujemy.

4. W okresie przedświątecznym napłynęły do Gniazda liczne paczki z ubraniem, zabawkami dla dzieci Kościeliskich, książkami do bibljoteki Gniazda i fanty na zamierzoną w styczniu loterję dochodową (przeznaczoną na bieżące potrzeby Gniazda).

Szegółowy wykaz ofiarodawców zostanie wyszególniony w następnym komunikacie.

5 Przed Świętami wyszło z druku sprawozdanie Zarządu Gniazda za czas od 11 czerwca 1933 do 15 września 1934 wydane nakładem Zarządu pt. „W harcerskim boju o zdrowie". Sprawozdanie jest do nabycia w Gnieździe w cenie 1 zł. za egzemplarz.

6. Przypominamy wszystkim członkom współdziałającym, że składki członkowskie za rok 1935 wyniosą 6 zł. i mogą być wpłacane na konto P. K. O. Nr. 400.384 dr. Michał Bujwid.

7. W grudniu w Gnieździe było 14 kuracjuszów. Są jeszcze wolne miejsca.

ks. Jan Humpola
Prezes Zarządu Gniazda Tatrzańskiego,
harcmistrz Z. H. P,

KSIĄŻKI.

Książki Pawła de Kruif.

Zdarza się często, że gdy chcemy dać młodzieży przykład bohaterstwa cywilnego, przykład ten jest blady, pozbawiony cech indywidualnych, rozmachu i romantyzmu i w końcu w wyobraźni młodzieży wybija się jednak na pierwszy plan bohaterstwo wojenne — co z kolei zaprzecza naszym dążeniom do rozbrojenia moralnego. . . .

Wydany niedawno drugi tom przedziwnej pracy Pawła de Kruif, p. t. „Walka nauki ze śmiercią" jest właśnie tym, tak rzadkim w literaturze rapsodem o bohaterstwie pracy. Pierwszy tom tegoż autora zatytułowany „Łowcy Mikrobów" wprowadza nas w historję najdonioślejszych odkryć z dziedziny bakterjologji.

Talent autora, jego zdolności popularyzatorskie, czynią te książki zrozumiałemi dla ludzi nawet o bardzo słabym przygotowaniu przyrodniczem lub lekarskiem.

Autor pokazuje nam znanych badaczy, genjalnych odkrywców jak Loewenhook, Pasteur Koch i inni od strony ich najbardziej ludzkich przeżyć, daje nam poznać ich troski, kłopoty, nieustępliwą wolę, katastrofy i zwycięstw w pracy.

W drugim tomie, który obejmuje badania przeważnie nowsze, a zatem ogółowi mniej znane, poznajemy obok pionierów wiedzy, ciekawe piękne typy prawdziwych „żołnierzy nieznanych" pracy. Dowiadujemy się jak ważną bywa taka prosta, techniczna pomoc nieznanego nikomu laboranta i jakie rozwija się bohaterstwo w tej codziennej „walce ze śmiercią".

Książki P. de Kruif w całości są za trudne dla młodzieży, choć przypuszczam, że fragmenty mogłyby być czytane. Ale zastępom instruktorskim i gromadom starszoharcerskim trzeba koniecznie przeczytać te prawdziwie krzepiące książki, które ukazują nam najwyższe wartości ludzkiej pracy.

M. Chmielowska — Wykapka

„Wykapka" znaczy wędrówka Wyraz trudny i bodaj nawet niewart spopularyzowania. Ale w tej książce jest więcej zdań i wyrażeń pozornie niezrozumiałych. Książeczka Drch. Marol z Dworku Cisowego, napisana na konkurs Harcerskiego Biura Wydawniczego może pożytecznie służyć każdej wędrowniczce. Zawiera bowiem obfity materjał dotyczący wędrówek, wiele rzeczy dla nas nowych, bo opartych na ciekawych skautowych doświadczeniach zagranicznych.

Pewna cecha czyni tę książkę na naszym terenie nowością bez precedensu: jest to pierwsza książka napisana przez harcerkę dla harcerzy.



Z POLSKI.

Opieka nad bezroboczymi.

Rada gromadzka w Izabelinie (pow. Wołkowyski) powzięła następującą uchwałę, dotyczącą bezrobotnych, przechodzących przez wieś w poszukiwaniu pracy. Na mocy tej uchwały kolejno każdy z gospodarzy winien jest okazać pomoc wędrownemu bezroboczemu w formie noclegu i wyżywienia. Obowiązek ten ciąży na wszystkich członkach gromady. Usuwający się od niego będzie karany grzywną w wysokości 1 zł. Kwota ta będzie wypłacana tym gospodarzom, którzy okażą pomoc bezroboczym poza wymaganą koleją.

Budowa nowych szkół powszechnych.

W sierpniu b. roku Warszawa otrzyma 10 nowych gmachów szkolnych, w których znaleźć ma pomieszczenie 24 szkoły powszechne. Da to możność nauczania na dwie zmiany 16800 dzieci. Z funduszów Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych wznoszone jest obecnie na terenie całego kraju około 1700 budynków szkolnych. W szkołach tych będzie mogło się uczyć 90 tysięcy dzieci.

Nagrody literackie.

Sąd konkursowy nagrody literackiej Min. W. R. i O. P. przyznał w roku bieżącym tę nagrodę Kazimierze Iłłakowiczównie za całokształt jej twórczości. Pen-Club przeznaczył nagrodę za najlepszy przekład Józefowi Wittlinowi za przekład „Odyssei" Homera. Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy przyznał doroczną nagrodę literacką Towarzystwa Adolfowi Nowaczyńkiemu, jako wybitnemu dramaturgowi.

Uczczenie Bolesława Limanowskiego.

Chcąc uczcić zasługi naukowe znanego historyka i bojownika o Niepodległość, Bolesława Limanowskiego, rozpoczynającego obecnie setny rok życia, Uniwersytet Warszawski nadał mu stopień doktora filozofji honoris causa na dziale humanistycznym.

Pierwszy samolot-autogiro w Polsce.

W połowie grudnia przyleciał do Warszawy pierwszy samolot-autogiro, pilotowany przez ppłk. Stachonia. Autogiro jest to samolot, w którym skrzydła zastępuje wiatrak o dwu lub trzech ramionach, obracający się poziomo nad kadłubem samolotu. Aparat ten może wznosić się i opadać prawie prostopadle, co ułatwia start i lądowanie na małej przestrzeni. Zapewnia przytem podobno większe bezpieczeństwo, ma zatem wszelkie dane, aby stać się w przyszłości popularnym środkiem komunikacji. Narazie jednak ten rodzaj samolotu nie jest jeszcze dostatecznie udoskonalony. Autogiro na którem przyleciał ppłk. Strachoń, zostało zakupione w Anglji i jest pierwszem w Polsce. Jest to aparat dwuosobowy, mogący rozwinąć szybkość 150 km. na godzinę.

Radjostacja toruńska przemówiła.

W grudniu rozpoczęła próbne nadawania ósma z rzędu stacja Polskiego Radja.— radjostacja w Toruniu. Oficjalne otwarcie rozgłośni toruńskiej nastąpiło dnia 15 stycznia b. r.

Sadzenie drzew przydrożnych.

Organizacje samorządowe w całym kraju przygotowywuwują się do rozpoczęcia na szeroką skalę z wiosną b. roku sadzenia drzew przy drogach. Za najodpowiedniejsze do obsadzenia dróg szerokich na gruntach urodzajnych uznano: wiązy, klony, jawory, lipy, jesiony i orzechy włoskie; na gruntach piaszczystych i jałowych:— dęby brzozy i akacje. Drogi wązkie mają być wysadzone grabem i jarzębiną. Okolice zamożniejsze i bardzej kulturalne projektują sadzenie przy drogach drzew owocowych.

Treść numeru:

Przypominamy:

W styczniu należy wpłacać prenumeratę na rok 1935.
I półrocze . . 1935 r.
I Kwartał. . . 1935 r.

UWAGA: Wszelką korespondencję oraz artykuły prosimy kierować pod adresem:
GŁÓWNA KWATERA ŻEŃSKA, MYŚLIWIECKA 3/5.

PRENUMERATA.

Rocznie	zł. 5.—	z „Wiadomościami Urzędowemi" Z.H.P.	zł. 7.—
Półrocznie	„ 2.50	„	„ 3.50
Kwartalnie	„ 1.25	„	„ 1.75

Cena 1 numeru „Skrzydeł" 50 gr.
Cena 1 numer z „Wiadom. Urzęd." 70 gr.
Rocznie wychodzi 12 numerów.
Adres Redakcji i Administracji: Główna Kwatera Żeńska Z.H.P. Warszawa, Myśliwiecka 3/5, P. U. W. F. Konto P. K. O. 21.850.

Komitet Redakcyjny pod kierunkiem *Ewy Grodeckiej*. Redaktor odpowiedzialny: *Karolina Lublinerówna*.
Wydawca w imieniu Gromady Instruktorek Harcerskich i Głównej Kwatery Żeńskiej Z. H. P. *Jadwiga Lindnerówna*.

Zakład Graficzny „PIONIER" Warszawa, Marszałkowska 111, tel. 201-74.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.